№ 15.

SPORT

Warszawa, d. 31. Marca (13. Kwietnia) 1901. r.



№. 15.
Warszawa, d. 31. marca (13. kwietnia) 1901 r.

SPORT

Rok VII.

Tygodnik ilustrowany.

Wychodzi w każdą sobotę.

Z dodatkami w miarę potrzeby.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie:		Na prowincji:	
rocznie	Rbl. 4	rocznie	Rbl. 6
półrocznie	„ 2	półrocznie	„ 3
Za odnoszenie do domu 5 k. miesięcznie.			

Cena pojedyńczego numeru 10 kop.

Ogłoszenia: 1 str. 30 rbl., $^1/_2$ str. 15 rbl. $^1/_4$ str. 8 rbl.
Ogłoszenia na okładce o 50% drożej.

Adres Redakcji: Mazowiecka 4.

Adres telegraficzny: „SPORT" Warszawa.



Henryk Sienkiewicz.

Sabałowa bajka

opisał Henryk Sienkiewicz

Siedzieliśmy wokół ogniska, wsłuchani w tę ciszę tatrzańską, która aż w uszach dzwoni. Zbliżała się już i godzina spoczynku, gdy nagle Sabała podniósł swą pomarszczoną twarz, podobną wyrazem do głowy starego sępa, i [illegible] milcząco, chwilę popatrzył mrugającemi oczyma w ogień — i tak począł opowiadać:

Prosem pięknie Wasych Miłości, raz seł chłop ze świdrem i z rąbanicą, do Nowego Targu na siacie. Jakoś za Poroninem stowarzyszyła się z nim stara baba. Chłop, że był mądry gazda, poznał Śmierć i zara myśli jako się jej pozbyć. Wziął wreście wiercić dziurę do wierzby, wiercił póki nie wywiercił, a potem w nię zagląda.

— Cego patrzys? pyta śmierć.

— Chces wiedzieć, to sama zazrzyj.

Zazrzała śmierć do dziury, nie widzi nic; — a bez ten cas ociosał se chłop rąbanicą bukowy kołek. —

— Nic nie widzę — powieda Śmierć.

— Wleź całkiem, to obacys.

Ledwie Śmierć wlazła całkiem, zatkał ci ją chłop, (prosem pięknie) bukowym kołkiem, przybił kołek obuchem i poseł.

A tu rok po roku idzie, chłop żyje i żyje; ludziska przestali umierać; zajaziło się od nich w Zakopanem, w Białym Dunajcu, w Chochołowie, wszędy, że człek koło człeka stał jako smreki stojom w ~~lesie~~ borze. Chłopisko się zestarzało, bieda porwała go gnieść, robić już nie mógł. — Naprzykrzyło mu się w ostatku żyć — poseł i odetkał Śmierć z wierzby. —

Jak Śmierć, prosem pięknie, — skocy, jak weźmie kosić — w Zakopanem, w Białym Dunajcu, w Kościeliskach, w Chochołowie, to tyla się luda wykopyrtło, że i chować gdzie nie było. Przychodzi wreście śmierć do jednej gaździny wdowy — siedmioro sierot u niej — i bierze ją.

A tu dzieci, kiej nie zacnom prosić, kiej nie zacnom lamentować:

— Nie bier matki, nie bier matki!

Zlitowała się Śmierć nad dziećmi, idzie do Pana Boga i powieda:

— Panie Boże, jako-ze mnie matkę brać, kiej dzieci tak prosom, tak lamentujom, aze mi się luto stało —

A Pan Bóg powieda tak.

— Ja w tych rzecach nie garda, jeno Pan Jezus garda. Idź-ze do Pana Jezusa, niech ci ta powie, jako ma być. —

Przychodzi Śmierć do Pana Jezusa i powieda.

— Panie Jezu, jako-ze mnie gaździnę brać — siedmioro sierot w chałupie — tak prosom, tak lamentujom, aze mi się luto stało.

A Pan Jezus prask Śmierć w pysk.

— Chybaj do morza, przynieś skałkę!

Skocyła śmierć do morza, na samiuśieńkie dno przyniosła skałkę twardom, okrągluchnom, jako bochenek chleba, a Pan Jezus do niej

— Gryź!

Gryzie Śmierć gryzie — zębiska jej bolom. Zgryzła wreście całusieńkom skałkę — i patrzy aż tu w środku chrobocek malutki siedzi. —

A pan Jezus prask Śmierć w pysk

— Widzis, powieda, to ja o tym malusienkim chrobocku na dnie morza wiem i pamiętom, a ty myślis, ze ja o sierotach nie będę pamiętał? — Chybaj, bier matkę! . . . .

. . . .

. . . .

. . . .

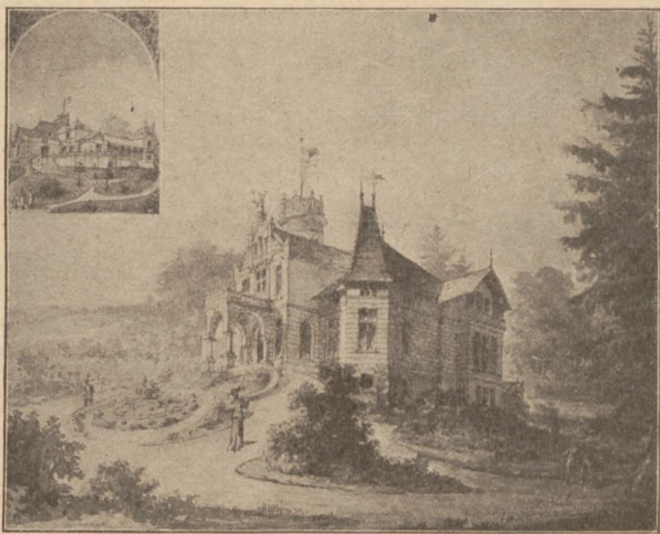


Ferdynand Hoesick.

U HENRYKA SIENKIEWICZA.

Zaprzeczyć się nie da, że nikt w naszych czasach nie rozniósł po świecie sławy imienia polskiego tak szeroko, jak twórca *Quo vadis* i Trylogii. Możemy się poszczycić takimi pierwszorzędnymi talentami w zakresie literatury, malarstwa i muzyki, jak Klaczko, Siemiradzki, Paderewski, Reszkowie, Kochańska i Modrzejewska, których sława jest dziś wszechświatową, a przecież Sienkiewiczowi należy się w tym zaszczytnym poczcie bezwarunkowo miejsce naczelne, gdyż z jego powieści historycznych, tłómaczonych na wszystkie główne języki, (a tak polskich w każdym calu, iż nawet starorzymskie z czasów Cezarów *Quo vadis* zaprawne jest w postaciach Ursusa i Ligii pierwiastkiem polsko-słowiańskim), dowiedział się świat cywilizowany, jacy byli nasi ojcowie, gdyśmy się uważali za „przedmurze Chrześcijaństwa," a jednocześnie z jego powieści współczesnych i nowel poznał nas, jacy jesteśmy dzisiaj, my, o których w ogóle świat troszczy się tak mało...

Ale jednocześnie dokazał czegoś więcej jeszcze: oto zdobył sobie za życia wdzięczność i uwielbienie swych rodaków, zadając kłam tak zresztą prawdziwemu przysłowiu, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Nie znaczy to, by w ciągu swego literackiego zawodu nigdy nie spotykał się z syczącymi głosami swoich „kolegów po piórze" w końcu jednak, po



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.
Oblęgorek.

napisaniu *Trylogii*, wzniósł się nad głowy ich tak wysoko, że go już żadne zatrute pociski nie dosięgają, a społeczeństwo nie daje się im uwieść...

Ale bo też ten „mistrz słowa" dokazał prawdziwego cudu, cudu, który był marzeniem Mickiewicza, marzeniem—dotychczas przynajmniej—nieziszczonem.

O, gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy...
Gdyby też wzięły wieśniaczki do ręki
Te księgi proste, jako ich piosenki!

O ile Mickiewicz pociechy tej nie dożył—bo nawet prosty *Pan Tadeusz* pozostał aż po dziś dzień dla naszych maluczkich niezrozumiałym—o tyle książki autora *Potopu* nietylko „zbłądziły" pod strzechy ludu wiejskiego, do suteryn i poddaszy ubogiej ludności robotniczej, lecz w nich znalazły trwałą siedzibę. Gdzie dotychczas, prócz książki do nabożeństwa, czytano tylko „powiastki dla ludu" i „senniki egipskie," a w najlepszym razie kalendarze, tam dzisiaj młodzi i starzy nie dosypiają nocy nad przejściem Skrzetuskiego przez obóz nieprzyjacielski pod Zbarażem; tam dzisiaj młodzi i starzy płaczą nad śmiercią Podbipięty (i dają swe grosze wdowie na mszę za jego duszę); tam dzisiaj młodzi i starzy z dziecinnem zaciekawieniem śledzą bohaterskie czyny Kmicica na Jasnej Górze; tam dzisiaj młodzi i starzy z bijącem sercem drżą o losy Wołodyjowskiego w Kamieńcu; tam dzisiaj młodzi i starzy pękają od śmiechu, przy czytaniu facecji i dowcipów Zagłoby.

A to samo powtarza się i po dworkach szlacheckich i w pałacach wielkopańskich, i w skromnych mieszkaniach urzędników, i w wytwornych apartamentach bogatego mieszczaństwa, i to zarówno wśród „państwa," jak i pomiędzy służbą.

Powiedział stary Fredro, że na to, by w Polsce dobić się zasłużonego uznania, trzeba umrzeć, albo za życia stać się mitem, t. j. nie stykać się z ludźmi, trzymać się od nich zdaleka, nie spotykać się z nimi przy lada okazji, słowem, nie dawać się im poznać osobiście. W słowach tych, podyktowanych rozgoryczeniem, jest sporo prawdy, w stosunku jednak do Sienkiewicza są one zgoła pozbawione słuszności: Sienkiewicz bowiem, lubo cieszy się sławą, jakiej nigdy jeszcze nie miał za życia żaden pisarz u nas, mimo to wcale nie hołduje powyższej teorji autora *Zemsty*, przeciwnie, mieszka stale w Warszawie, można go spotykać po redakcjach, na różnych zebraniach literackich, na ulicy, w teatrze, na koncertach, etc. etc. Nie stara się być mitem: prawie wszystkim „kolegom po piórze" jest znany osobiście, a przestając z nimi, bywa znacznie milszym i uprzejmiejszym, niż wielu mniejszych od niego.

Mieszka przy ulicy Wspólnej, pod Nr 24, róg Kruczej, na drugiem piętrze, razem z teściową swą, panią Szetkiewiczową (teścia stracił niedawno). Szczegół charakterystyczny, iż na całej przestrzeni ulic Wspólnej i Kruczej każdy stróż czy stróżka domu, każda służąca, każdy stojący na rogu posłaniec, zapytani: „Gdzie mieszka pan Sienkiewicz?" potrafią odrazu udzielić dokładnej informacji w tym względzie, co, bądź co bądź,



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.
Pióro z brylantami. № 291.

świadczy o niezwykłej popularności pisarza. Podobnie w swoim czasie znaną była na całej *Rue du Bac* pani Staël...

Życie, jakie tu prowadzi Sienkiewicz, jest bardzo spokojne, w przeważnej części oddane najbliższej rodzinie—dzieciom, oraz pracy literackiej, która mu stale pochłania kilka godzin dziennie.

— Ludziom się zdaje—mówił niedawno—że ja utrzymuję Bóg wie jakie stosunki ze światem; tymczasem zdarza się bardzo często, że gdy nie wyjdę z domu, to po kilka dni, a niekiedy i tygodniami całymi, nie widuję nikogo, prócz najbliższych.

Mówiliśmy o tem, stojąc przed dużych rozmiarów kopią bronzową słynnego *Byka farnezyjskiego*, świeżo nadesłanego mu z Neapolu przez firmę wydawniczą Detken e Roscholl, która zrobiła majątek na włoskiem tłómaczeniu *Quo vadis*... Grupa ta, uchodząca za jedno z największych arcydzieł rzeźby starożytnej (oryginał znajduje się, jak wiadomo, w muzeum Neapolitańskiem) jest wyrazem hołdu pomienionej firmy księgarskiej, która rozprzedawszy w ciągu kilku miesięcy 30 tysięcy egzemplarzy rzymskiej epopei Sienkiewicza, poczuła się do obowiązku okazania mu w jakiś sposób swej wdzięczności. Wybór *Byka farnezyjskiego*, wyobrażającego chwilę, gdy synowie Antjopy przywiązują omdlałą Dirce do rogów potężnego tura, jest aluzją do słynnej sceny cyrkowej z *Quo vadis*...

Rzeźba ta, mniej więcej na metr szeroka i wysoka, ustawiona przy oknie na odpowiednim stoliku, jest jedną z głównych ozdób salonu autora *Połanieckich*.

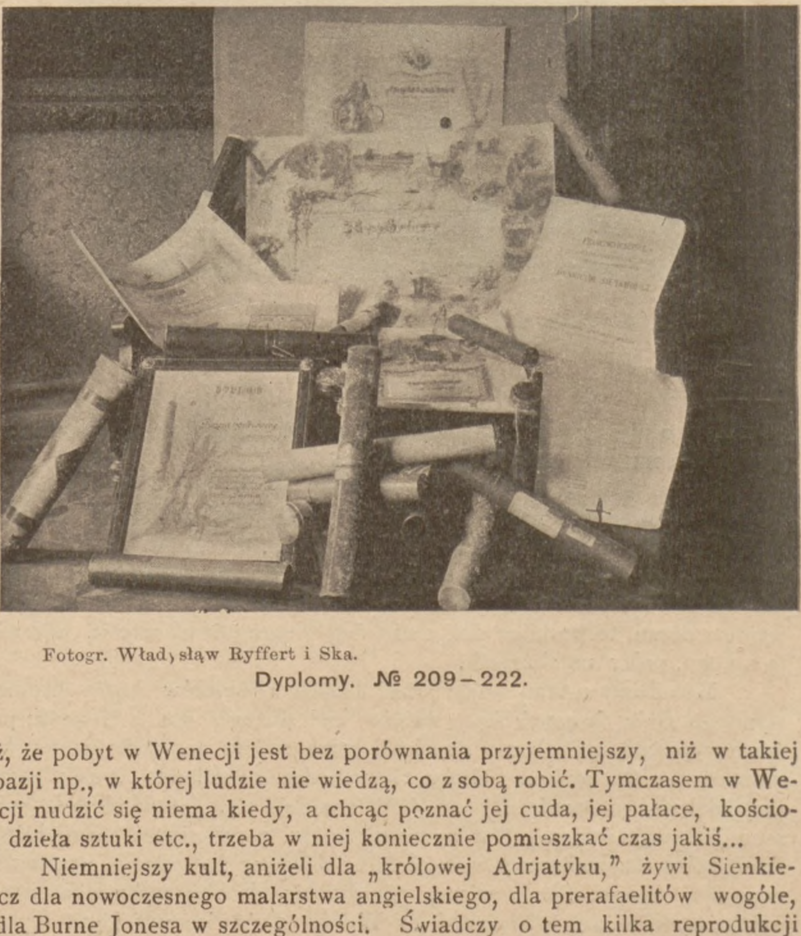
Pod przeciwległą ścianą, podobne do greckiej hermy, stoi alabastrowe popiersie Sienkiewicza, dłóta Welońskiego, ofiarowane mu z powodu 25-letniego jubileuszu pracy literackiej przez uczestników zebrań piątkowych u doktora Benni'ego, na których autor *Krzyżaków* bywa stałym gościem... Na tejże ścianie, nad kanapą, wisi olejny portret „Henia" Sienkiewicza, malowany przez Mordasewicza, a z rysów twarzy uderzająco



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.
Medal Wincentego Trojanowskiego.

podobny do ojca; po obu bokach wisi kilka akwarel, wyobrażających widoki Wenecji, gdzie Sienkiewicz zwykle spędza z dziećmi cały wrzesień, a która jest jego ulubionem miastem...

— Kąpiele morskie na Lido doskonale robią moim dzieciom, bez porównania lepiej niż morze północne Bretanji lub Belgji, a przytem uważam, że niema nic cudniejszego nad Wenecję we wrześniu, gdy już słońce nie pali tak, jak w sierpniu, a zachodzi tak wspaniale, że nigdzie nie widzi się piękniejszych zachodów. Sama Wenecja jest o tej porze śliczna. Widziałem ją w różnych porach roku, ale nigdy nie wygląda tak wspaniale, jak wczesną jesienią, w czasie sezonu kąpielowego na Lido. Uważam



Fotogr. Władysław Ryffert i Ska.
Dyplomy. № 209—222.

też, że pobyt w Wenecji jest bez porównania przyjemniejszy, niż w takiej Abazji np., w której ludzie nie wiedzą, co z sobą robić. Tymczasem w Wenecji nudzić się niema kiedy, a chcąc poznać jej cuda, jej pałace, kościoły, dzieła sztuki etc., trzeba w niej koniecznie pomieszkać czas jakiś...

Niemniejszy kult, aniżeli dla „królowej Adrjatyku," żywi Sienkiewicz dla nowoczesnego malarstwa angielskiego, dla prerafaelitów wogóle, a dla Burne Jonesa w szczególności. Świadczy o tem kilka reprodukcji najpiękniejszych dzieł tego ostatniego, oraz Wattsa, zdobiących ściany salonu, a sąsiadujących z kilku wartościowymi oryginałami naszych arty-

stów: z przepysznie pojętym *Latarnikiem* Stachiewicza, może najlepszą głową tego artysty, a stanowczo najlepszą w narysowanej przez niego galerji postaci Sienkiewiczowskich, oraz ze znakomitym szkicem piórkowym Pochwalskiego, wyobrażającym *Sabałę*.

Całą jedną ścianę zajmują portrety rodzinne Sienkiewiczów, Szetkiewiczów, Cieciszewskich (matka autora *Niewoli tatarskiej* była Cieciszewska z domu). Prócz pięknej miniatury prababki i doskonale zachowanego portretu dziada, Józefa Sienkiewicza, w mundurze podpułkownika artylerji Wojska Polskiego (za czasów Wielkiego Księcia Konstantego), największą zwraca na siebie uwagę wiszący pośrodku portret biskupa Cieciszewskiego, który był bratem Adama, pisarza koronnego, a pradziada Sienkiewicza po kądzieli. Biskup jest wyobrażony w pysznym kardynalskim stroju.

Ponieważ dziad naszego pisarza, nim wstąpił do wojska polskiego, przedtem służył w armji Napoleona, więc mimowoli potrąciłem znów o temat, który już nieraz poruszałem w rozmowach z autorem *Bartka zwycięzcy*, mianowicie: że jest on stworzony do napisania powieści historycznej na tle wojen Napoleońskich i bohaterskich walk *Legji nadwiślańskiej*... Powieść taka, z głównym bohaterem legionistą z Somosiery, z Bereżyny, z bitwy pod Lipskiem, etc. etc., toż to mogłaby być epopeja.

— Niewątpliwie, a nawet napisanie podobnej rzeczy przyszłoby mi łatwiej, niż komu innemu, gdyż od dzieciństwa wzrosłem w tradycyach



Fotogr. Władysław Ryffert i Ska.

Figura zwycięztwa, dar z Rzymu. № 302.

wojskowych Napoleońskich. Niestety, żeby chcieć wyzyskać wszystkie świetne tematy, które się dopraszają opracowania w formie powieści historycznej, życiaby ludzkiego nie starczyło.

Rozmawiając na ten temat, przeszliśmy do przyległego gabinetu, będącego literacką pracownią mistrza, gdzie zaczął pisać *Quo vadis*, gdzie powstała większa część *Krzyżaków*.

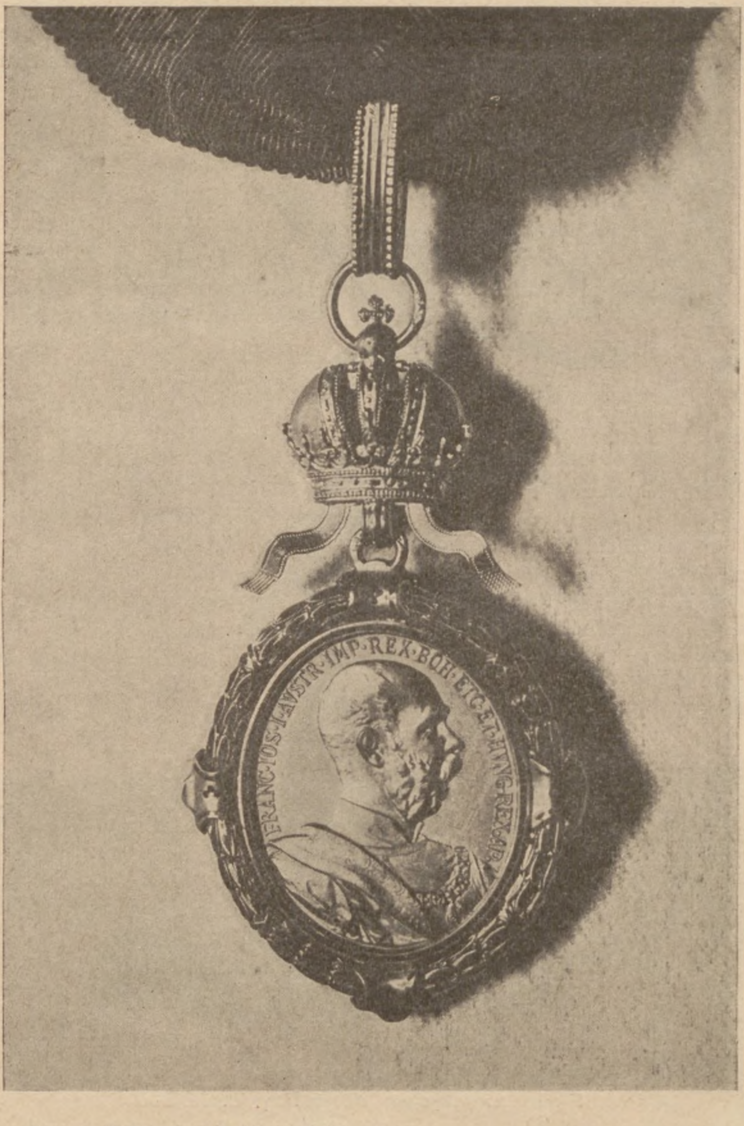
Pokój to narożny o trzech oknach, a wystarcza przekroczyć jego próg, by się zoryentować odrazu, iż się jest w mieszkaniu artysty, rozmiłowanego w książkach, w obrazach, w dziełach sztuki, w starożytnościach i... myśliwstwie.

Cały pokój, wysłany dywanem w wielkie kwiaty, drzwi osłonione ciężką portyerą, nad oknami i firankami draperye odpowiednie do ponsowego koloru tapet; pośrodku duży, sukiennym obrusem nakryty stół, pełen książek, gracików i różnych przyborów do pisania; pomiędzy dwoma oknami wytworne biureczko, uginające się pod mnóstwem cacek, ramek i bibelotów; kominek, wyglądający z za japońskiego parawaniku, zastawiony wazonikami porcelanowymi, bronzami, fotografiami; pod główną ścianą wielka otomana, dalej garnitur miękkich, wyściełanych mebli, gustownie rozstawionych; przy drzwiach oszklona biblioteka, szczelnie wypchana ozdobnie oprawnymi woluminami; na ścianach, prócz kilku półek i półeczek z książkami, mnóstwo obrazów, obrazków, szkiców, rogów jelenich i bawo-

lich, czaszek zwierzęcych, starej broni, buław, karabeli, czekanów, łuków i strzał tatarskich; ponad tem wszystkiem zaś króluje wielki rogaty łeb łosia, jakby wyglądający z jednej ze ścian, z pod samej powały, oraz piękna, nadzwyczaj oryginalna lampa wschodnia, zwieszająca się ze środka sufitu.

Całą ścianę nad otomaną zajmują dwa naturalnej wielkości portrety pędzla Pochwalskiego: znany portret Sienkiewicza z roku 1890, bezwarunkowo najlepszy ze wszystkich jego portretów, oraz portret ś. p. pani Sienkiewiczowej, matki dwojga dzieci mistrza, Henryka i panny Jadwigi. Tej ostatniej piękne popiersie gipsowe, roboty Nalborczyka z Zakopanego, bieli się w rogu pokoju, tuż pod portretem matki, której łagodne, a przytem typowo polskie rysy żywo przypomina.

Przypatrując się portretowi autora *Bez dogmatu*, jego postaci siedzącej w stylowym fotelu, a przodem zwróconej do widza, jego twarzy ściągłej, rasowej, oliwkowo-śniadej, jakby u południowca, zakończonej krótkostrzyżoną hiszpanką, twarzy prawdziwie męskiej o rysach regularnych, szlachetnych, z nosem suchym, patrycyuszowskim, z oczyma czarnemi, pełnemi wyrazu i jakiejś smętnej zadumy w spojrzeniu, i kiedy się widzi



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Oznaka zasługi Franciszka-Józefa.

poważne zamyślenie, doskonale na tym portrecie uwydatnione przez malarza, a wogóle Sienkiewiczowi właściwe, mimowoli przypomina się słynny *Lorenzo il pensieroso*, którego pełne ponurego zamyślenia oblicze nacechowane jest podobnym wyrazem...

Prócz portretu pendzla Pochwalskiego, nie brak tu pomiędzy obrazami także i innych wizerunków twórcy *Potopu*. Jeden jest malowany akwarelą przez Witkiewicza, a wyobraża autora *Listów z Afryki* w myśliwskim stroju, z fuzyą w ręku, spoczywającego wśród olbrzymich kaktusów podzwrotnikowych.

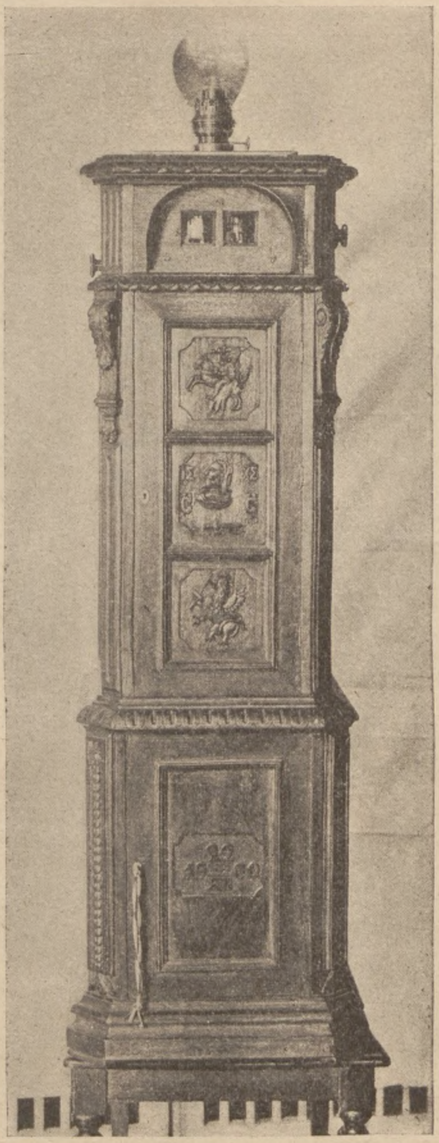
Dalej zwraca na siebie uwagę obraz Rosena, ofiarowany przezeń autorowi Trylogii po owem nadesłaniu mu z Podola od jakiegoś „Wołodyjowskiego" piętnastu tysięcy rubli, które później Sienkiewicz złożył w Akademii Umiejętności, jako fundusz imienia Maryi Sienkiewiczowej, na rzecz dotkniętych chorobą piersiową literatów i malarzy. Będąc aluzyą do tego faktu, wystawia obraz ten Imci Pana Wołodyjowskiego podjeżdżającego na koniu do Sienkiewicza i ofiarującego mu z wyrazami *Nic to* worek z pieniędzmi, czego domyślać się pozwala wypisana na nim suma 15,000. W głębi widać Zbaraż i Częstochowę...

Wśród innych obrazów, gęsto rozwieszonych po ścianach, najbardziej dla właściciela ich znamiennymi, bo świadczącymi o jego upodobaniach artystycznych, są piękne światłodrukowe reprodukcye *Wyspy umarłych* i *Willi nad morzem* Boecklina, *Miłość w ruinach* Burne Jones'a, oraz parę rzeczy Maxa Klingera. Upoważnia to do wniosku, iż Sienkiewicz ze wszystkich kierunków w sztuce najbardziej hołduje modernizmowi...

Pewnym kontrastem w stosunku do tych symboliczno-prerafaelistowskich malowideł jest duża, dziobata od rdzy, kula armatnia, oprawna w szeroką metalową obręcz i zawieszona na metalowym łańcuchu w najbliższem sąsiedztwie Maxa Klingera.

— Jest to kula armatnia szwedzka, wydobyta z murów klasztornych na Jasnej Górze. Dostałem ją od zakonników tamtejszych, jak o tem zresztą informuje wygrawirowany na oprawie napis: *Autorowi Potopu kulę tę z czasów oblężenia Częstochowy ofiarują OO. Paulini...*

Cenniejszą jeszcze bez porównania pamiątką jest stojąca opodal na osobnym stoliczku pompejańskim szkatułka hebanowa, ze wspaniałą srebrną rzeźbą na pokrywie.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.
Panorama (Witebszczanie 22. grudnia 1900 r.) № 301.

W środku tej szkatułki, będącej niezależnie od od tego, co zawiera w sobie, prześlicznem dziełem sztuki, mieści się cały szereg złotych ogniw z łańcuchów królewskich Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Zygmunta III, Władysława IV, Konstancyi Austryaczki, Cecylii Renaty. Prócz tego znajduje się tu jeszcze kilka paciorków z różańca Stefana Batorego, siedm pereł z naszyjnika Anny Jagiellonki.

— Pamiątki te — objaśnił mię Sienkiewicz — pochodzą z grobów królewskich na Wawelu, wyjęte z nich w czasie ostatniego otwarcia trumien na początku naszego wieku... Dostałem je niedawno w tej szkatułce od rodziny, w której posiadaniu znajdowały się dotychczas...

Zważywszy, że w ostatnich czasach, wskutek nadzwyczajnego zainteresowania się osobą Sienkiewicza za granicą, zjawiło się w różnych czasopismach niemieckich i włoskich, nie mówiąc już o angielskich, mnóstwo artykułów o nim, a żadne nie było w możności podać choćby kilku najbardziej ogólnikowych szczegółów z jego życia, zdawało mi się więc, że dobrzeby było, i z niemałą przyjemnością dla wielbicieli talentu autora *Quo vadis*, uczynić choćby drobny wyłom w tym przedmiocie.

— Takby się chciało wiedzieć coś o pierwszych wpływach otoczenia, którym pan podlegał w dzieciństwie, o bierwszych wrażenipch i próbach literackich, a także i o tem, czy w rodzinie pańskiej nie kwitła już t. zw. żyłka literacka.

— Rodzina moja przechowywała pewne tradycye wojskowe, których jednak nikt nie spisywał, nie wydała bowiem żadnego literata. W dzieciństwie mem niemało się nasluchałem o Antonim Sienkiewiczu, bracie dziadka mego. Miał to być za Stanisława Poniatowskiego, a następnie Napoleona, znany żołnierz. Pisano nawet o nim sporo, bo przytem odznaczył się w dziejach naszego wolno-mularstwa. Grobowiec jego na Świętokrzyskim cmentarzu w Warszawie znany jest ze swego napisu: *Tu leży człowiek.* Co się tycze pociągu do literatury, to odziedziczyłem go chyba po matce, która pisywała wiersze, jakkolwiek były to tylko poezye do albumów, bez pretensyi do jakiejś głębszej wartości artystycznej. W każdym razie matka pochodziła z rodziny literackiej, jako spokrewniona z Lelewelami i Łuszczewskimi. Największy wpływ wywarło na mnie to,



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.
Portret Sabały Kaz. Pochwalskiego, Zakopane. № 310.

iż całe dzieciństwo spędziłem na wsi, czemu zawdzięczam pewną znajomość naszego ludu i jego języka. Co także nie pozostało bez silnego wpływu na mnie, to znaleziony gdzieś na strychu kufer z książkami, pomiędzy któremi pisarze XVI i XVII wieku trzymali prym. Do książek tych dorwałem się jako dziecko, tak, iż mogę powiedzieć, że prawie uczyłem się czytać na Reju, Kochanowskim, Górnickim, Skardze, Birkowskim, Orzechowskim. Od tego czasu datuje się moja znajomość języka staropolskiego... Póżniej już w szkołach, naprzód w szkole realnej, a następnie w gimnazyum Wielopolskiego, największy zapał wzbudzili we mnie Homer i Szekspir. Szekspira zacząłem czytać w 14 roku życia. Ale mi się wtedy nie podobał. Dopiero gdym go zaczął czytać w tłómaczeniu Jana Komierowskiego z komentarzami Gervinusa, dopiero mi się oczy otworzyły... Co do moich pierwszych prób literackich, to wiele istnieje legend o nich całkiem mylnych. Często też opowiadają rzeczy, których całkiem sobie nie przypominam.

KATALOG WYSTAWY SIENKIEWICZOWSKIEJ.

I. Fotografje i portrety.

1. Fotografja stron rodzinnych Sienkiewicza (Wola Okrzejska i Okrzeja).
2. Fotografje Sienkiewicza, zebrane przez firmę Mieczkowskiego.
3. Fotografje Sienkiewicza ze zbiorów S. Dembego.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Adresy. № 223—272.

4. Portret Sienkiewicza z r. 1878 ze zbiorów S. Dembego.
5. „ „ z czasów pobytu w Ameryce—Witkiewicza.
6. „ „ przez J. Miena (własność p. Hoesicka).
7. Portret Sienkiewicza przez Pochwalskiego.
8. „ żony Sienkiewicza przez Pochwalskiego.
9. „ syna „ przez Mordasewicza.
10. „ córki „ rzeźba.
11. „ Sienkiewicza przez Wyczółkowskiego.
12. „ dziada Sienkiewicza.
13. „ biskupa Cieciszowskiego.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Księgi hypoteczne Oblęgorka z podpisami ofiarodawców i adresy.

14. Popiersie H. Sienkiewicza z roku 1898 przez R. Lewandowskiego (własność p. Hoesicka).
15. Fotografja Sienkiewicza, siedzącego w gabinecie przy biurku.
16. „ dzieci Sienkiewicza.
17. Fotografja Sienkiewicza z dziećmi w Zakopanem (własność p. Hoesicka).
18. „ gabinetu Sienkiewicza w mieszkaniu przy ulicy Wspólnej.
19. Oblęgorek.

II Pisma Sienkiewicza.

20. „Przegląd Tygodniowy" z roku 1869 z pierwszą drukowaną pracą Sienkiewicza „O występie gościnnym Rapackiego w „Naszych Najserdeczniejszych"—Sardou".

21. Humoreski z teki Worszyłły. Warszawa. 1872 r. (Ze zbiorów S. Dembego).

22. Na marne. Warszawa. 1876 r. (Ze zbiorów S. Dembego).

23. Pisma, Wydanie zbiorowe:

Tom I. Stary sługa.—Hania.—Szkice węglem.—Janko muzykant.

Tom II. Listy z podróży (po Ameryce) I.

Tom III. Listy z podróży II.—Komedja z pomyłek.

Tom IV. Przez stepy.—Orso.—Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela.—Czyja wina?—Za chlebem.

Tom V. Latarnik.—Niewola tatarska.—Jamioł.—Na jedną kartę.—Bartek zwycięzca.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Gobelin, dar i praca p. Eydziatowiczowej. № 307.

Tom VI—IX. Ogniem i mieczem. 4 tomy.

Tom X—XV. Potop. 6 tomów.

Tom XVI—XVIII. Pan Wołodyjowski. 3 tomy.

Tom XIX. Ta trzecia.—Sachem.—Sielanka.—Walka byków w Hiszpanji.—Z puszczy Białowieskiej.—Wycieczka do Aten.

Tom XX. Wyrok Zeusa.—Z wrażeń włoskich.—Organista z Ponikły.—U źródła.—Lux in tenebris lucet!—Bądź błogosławiona!—Pójdźmy za nim!—Listy o Zoli.

Tom XXI—XXIII. Bez dogmatu. Powieść. 3 tomy.

Tom XXIV—XXVI. Rodzina Połanieckich. Powieść. 3 tomy.

Tom XXVII—XXIX. Quo Vadis. Powieść z czasów Nerona. 3 t.

Tom XXX. Listy z Afryki.

24) Nowelle. Wydanie ozdobne, z ilustr. A. Kamieńskiego, w małym formacie (Bibljoteczka illustrowana). Treść: Janko muzykant.—Jamioł.—Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela.—Latarnik.—Lux in tenebris lucet.—Bądź błogosławiona. (Ze zbiorów S. Dembego).

25. Listy z Afryki, wydanie pierwsze. Warszawa.

26. Na jasnym brzegu. Warszawa.

27. Na jedną kartę. Warszawa. Gebethner i Wolff. (Ze zbiorów S. Dembego).

28. Za chlebem. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1897. (Ze zbiorów S. Dembego).

29. Wydanie jubileuszowe: Ogniem i mieczem, Potop i Pan Wołodyjowski. 6 tomów. Warszawa. 1901.

30. Pisma (Bezpłatny dodatek dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego). Warszawa. 1899—1901.

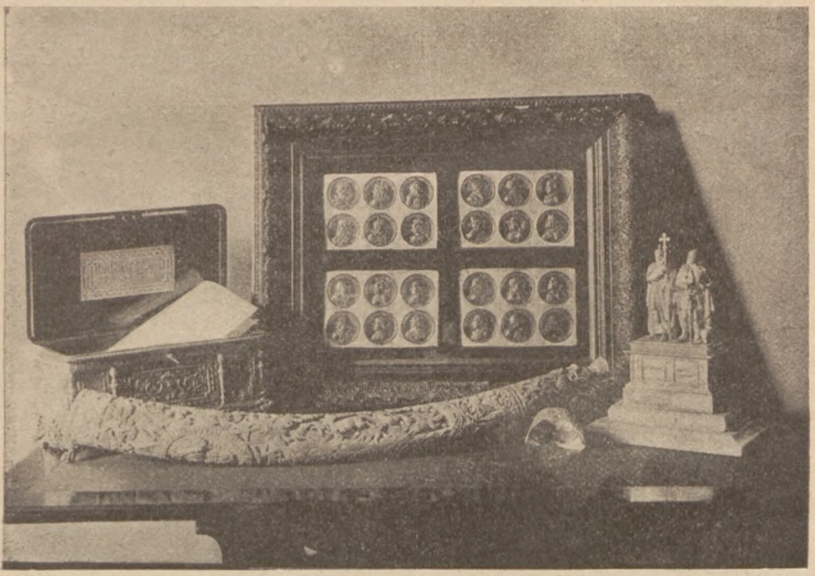
Tom I. Szkice węglem.—Janko muzykant.—Stary sługa.—Hania.

Tom II. Hania (dokończenie).

Tom III—VI. Listy z podróży.

Tom VII—XI Bez dogmatu.

Tom XII. Jamioł.—Organista z Ponikły.—Listy z Rzymu, Wenecji i Paryża.—Komedja pomyłek.—Sachem.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Dary. № 291 i nast.

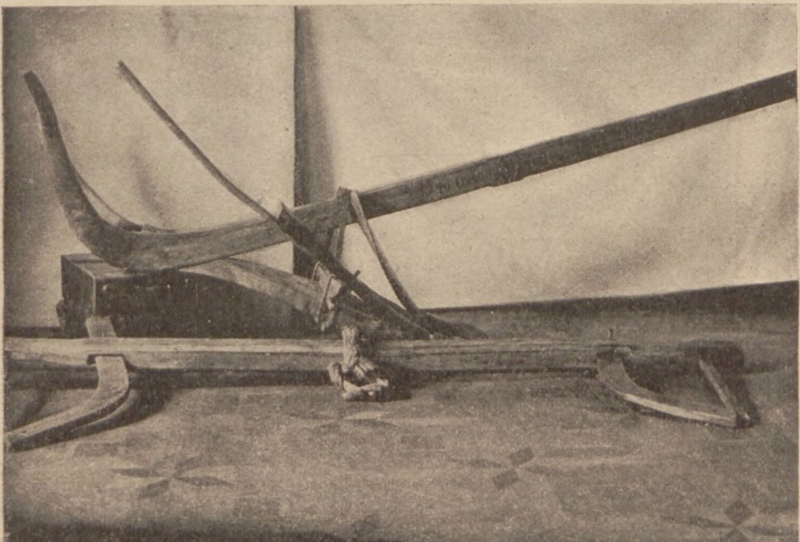
Tom XIII. Legenda żeglarska.—Bartek zwycięzca.—Sielanka.—Z wrażeń włoskich.

Tom XIV. Przez stepy.—Orso.

Tom XV—XXII. Rodzina Połanieckich.

Tom XXIII. Z pamiętników poznańskiego nauczyciela.—Za chlebem.

Tom XXIV. Latarnik.—Niewola tatarska.—Wspomnienie z Maripozy.—Czyja wina?



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Socha, dar włościan z pod Kielc. № 305.

XXV. Ta trzecia.—Wyrok Zeusa.—U źródła.

XXVI. Pójdźmy za nim!—Lux in tenebris lucet.—Bądź błogosławiona.—Listy o Zoli.—Wycieczka do Aten.

XXVII. Listy z Afryki.

31. Pisma, nieobjęte wydaniem zbiorowem. Warszawa. 1901 r.

Tom II. Na marne.

Tom III. Humoreski z teki Worszyłły:

a) Nikt nie jest prorokiem między swemi.

b) Dwie drogi.

Tom IV. Selim Mirza.—Czy ci najmilszy?—Sabałowa bajka. (Ze zbiorów S. Dembego).

32. To samo na papierze czerpanym. (Ze zbiorów S. Dembego).

III. Przekłady pism Sienkiewicza na języki obce.

Na angielski:

33. Yanko the Musician and other Stories. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin with drawings by Edmund H. Garrett. Little, Brown and Campany. Boston. MDCCCXCIII.

34. Lillian Morris and other Stories. Translated [by Jeremiah Curtin with illnstrations by Edmund H. Garrett. Boston. Little, Brown and Company MDCCCXCIV.

35. With Fire and Sword. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. Seventh edition. Boston. Little, Brown and Company. 1895.

36. The Deluge. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. Boston. Little, Brown and Company. 1895.

37. Children of The Soil. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. Boston. Little, Brown and Company. 1895.

38. Pan Michael. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. Boston. Little, Brown and Company. 1896.

39. Without dogma. Translated from the Polish by Iza Young. Boston. Little, Brown and Company. 1896.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

„Christus vincit". Dar z Francji.

40. Hania. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. Boston. Little, Brown and Company. 1897.

41. Quo Vadis. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. Boston. Little, Brown and Company. 1897.

42. Quo Vadis. Translated by Dr. S. A. Binion and S. Malevsky. Illustrated by M. de Lipman. Henry Altemus. Philadelphia. 1897.

43. Quo Vadis. Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. New edition With Maps of Ancient Rome and Photogravures from Pictures by Hovard Pyle, Edmund H. Garrett and Evert Van Mugden and from Ancient Sculptures. Boston. Little, Brown and Company. MDCCCXCVII.

44. Quo Vadis. Translated from the Polish by Dr. S. A. Binion and S. Malevsky. New York, The F. M. Lupton Publishing Company.

45. The Fate of a Soldier. Translated from the oryginal Polish by J Christian Bay. New York. J. S. Ogilvie Publishing Company. 1898.

46. Quo Vadis. Translated from the Polish by William E. Smith. New York: J. S. Ogilvie Publishing Company, 1898.

47. Quo Vadis. Translated from the Polish by Dr. S. A. Binion and S. Malevsky. London, George Routledge and Sons, Limited, 1899.

48. Tales from Sienkiewicz. Translated by S. C. de Soissons. London, George Allen. 1899.

49. The judgment of Peter and Paul on Olympus. Translation from the Polish by Jeremiah Curtin. The Century illustrated Monthly Magazine. 1899.

50. The Knights of the Cross. Danusia. London. Sands et Company. 1900.

51. The Works of Henryk Sienkiewicz. Translated by Jeremiah Curtin: a) Yanko, the Musician and Other Stories; b) Lillian Morris and other Stories; c) Hania; d) With Fire and Sword; e) The Deluge, 2 t.; f) Pan Michael; g) Quo Vadis; h) Children of the Soil. London. J. M. Dent. 1895—1899. (Ze zbiorów S. Dembego).

52. Without Dogma. Translated from the Polish by Iza Young. London. J. M. Dent et Co. 1898. (Ze zbiorów S. Dembego).

Na francuski:

53. Suivons le. Traduit du russe par E. Garnault. Revue bleue, Nr. 23. 1898.

54. Quo Vadis. Traduction de B. Kozakiewicz et J. L. de Janasz Paris 1900.

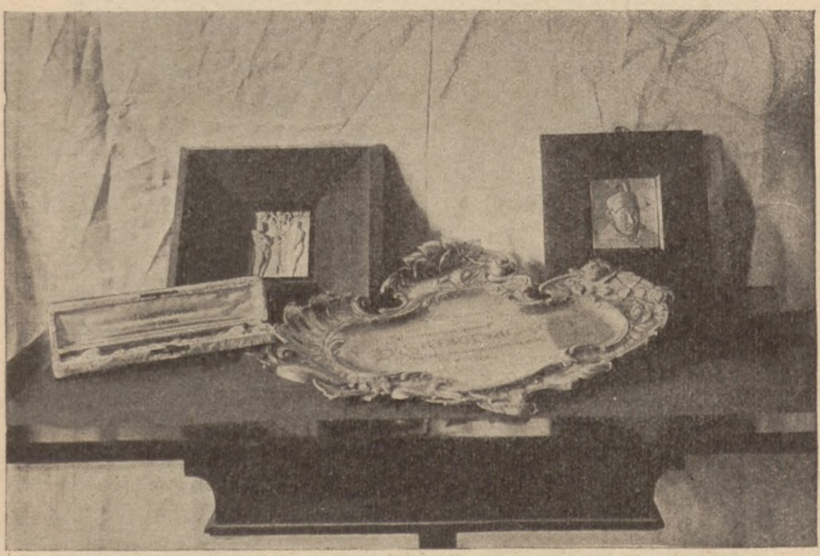
55. La Comédie des Erreurs. Traduit du polonais par M-me F. Kallenbach. 1900.

56. Hania. Traduit du polonais, par. V. A. C. de Zabiello. La Revue et Revue des Revues, Nr. 22. 1900.

57. Allons à Lui. La revue blanche, Nr. 179. 1900.

58. Les jeux du cirque au temps de Néron. La Revue du Dimanche, Nr. 50. 1900.

59. Sur l'Olympe. Bruxelles, P. Weissenbruch. 1900.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Dary. № 308, 315, 316.

60. Bartek le vainqueur. Traduit par Halpérine-Kaminsky. La Lecture hebdomadaire. 1900—1901.

61. Quo Vadis. Traduction de B. Kozakiewicz et J. L. de Janasz. Edition du Jubilé. Paris. 1901.

62. La Famille Polaniecki. Paris. 1901.

63. Hania. Traduit du polonais par Henri Chirol. Paris. 1901.

64. Suivons Le! Illustrations de Jan Styka. Traduction et introduction par E. Halpérine-Kaminsky. Paris. 1901.

65. Quo Vadis. Traduction de B. Kozakiewicz et J. L. de Janasz. Nouvelle édition. Paris.

66. En Vain. Traduit du polonais par Gaston Lefèvre. Paris. 1901. (Ze zbiorów S. Dembego).

67. Par le fer et par le feu, roman héroïque. Traduction du Comte Wodziński et de B. Kozakiewicz. Paris. 1901. (Ze zbiorów S. Dembego).

68. Sans Dogme. Traduit du Polonais par le Comte A. Wodziński. Paris. 1895. (Ze zbiorów S. Dembego).

Na niemiecki:

69. Dorfgeschichten. Aus dem Polnischen übertragen und bevorwortet von Philipp Löbenstein. Leipzig. (Ze zbiorów S. Dembego).

70. Zersplittert (Na marne). Aus dem Polnischen übertragen und bevorwortet von Philipp Löbenstein. Leipzig. (Ze zbiorów S. Dembego).

71. Bartek der Sieger. Pressburg. 1889.

72. Mit Feuer und Schwert. Uebersetzt von C. Hillebrand. Berlin. 1891.

73. Ohne Dogma. Wien. 1892.

74. An der Riviera. Deutsch von Dr. S. R. Landau. Die Vornehme Welt. Wien. 1897.

75. Quo Vadis. Autorisierte Uebersetzung von E. und R. Ettlinger. Alte und Neue Welt. 1898/1809.
76. Die Familie Polaniecki. Autorisierte Uebersetzung von E. und R. Ettlinger. Einsiedeln. 1899.
77. Quo Vadis. Autorisierte Uebersetzung von E. und R. Ettlinger. Einsiedeln 1899.
78. Quo Vadis. Autorisierte Uebersetzung von J. Bolinski. Lindau.
79. Sturmflut. Autorisierte Uebersetzung von Clara Hillebrand. Leipzig. 1900.
80. Die Kreuzritter. Nach dem Polnischen übersetzt von E. und R. Ettlinger. Einsiedeln-Waldshut Köln a/Rh. 1901.
(Ze zbiorów S. Dembego).
81. Gesammelte Romane. I. Die Kreuzritter. Leipzig. 1901.
(Ze zbiorów S. Dembego).
82. Prospekt über Henryk Sienkiewicz Gesammelte Romane in deutscher Uebersetzung von Clara Hillebrand und A. Verlag O. Gracklauer. Leipzig. 1901. (Ze zbiorów S. Dembego).
83. Folget ihm nach! Aus dem Polnischen übersetzt von Clara Hillebrand. Wiener Verlag. 1901.
Na włoski:
84. Quo Vadis. Prima versione italiana autorizzata dall'autore di Federigo Verdinois. Napoli. 1899.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.
Adres pracowników dróg żelaznych.

85. Quo Vadis. Prima Versione italiana autorizzata dall'autore di Federigo Verdinois IV-a Edizione. Napoli. 1899. (Ze zbiorów S. Dembego).
86. Quo Vadis. Traduzione italiana di Palmiro Premoli e prof. Francesco Groppetti, illustrazioni di G. Marchi. Lodi. 1900.
(Ze zbiorów S. Dembego).
87. Quo Vadis. Versione italiana con note del prof. Tito Zucconi. Firenze. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).
88. Seguiamolo!... Il vecchio servitore. Milano. 1900.
(Ze zbiorów S. Dembego).
89. Anna. Prima traduzione italiana con prefazione di Domenico Ciampoli. Roma. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).
90. Per il Pane. Attraverso le steppe; Il guardiano del faro; L'organista di Ponikla; Janco il Musicante; Sull'Olimpo. Milano. 1900.
(Ze zbiorów S. Dembego).
91. In cerca di felicità. Per il Pane. Sulla Spiaggia azzurra. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).
92. Vita rusticana. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).
93. Le Memorie di un Precettore. Traduzione della signora A. Gröer. Il piccolo Musicista. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).
94. Bartek il vincitore ed altre novelle. Prima traduzione dall' originale polacco di Emma Chludzińska – Paulucci. Città di Castello. 1900.
(Ze zbiorów S. Dembego).

95. Invano. Orso. Alla sorgente—novelle traduzione della signora Nina Romanowsky. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).

96. Lotte vane. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).

97. Novelle: Schizzo al carbone.—Il tifo.—Dal „Diario" d'un istitutore posnaniano.—La comedia degli equivoci. Città di Castello. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).

98) In riva al mare. Traduzione autorizzata dall' autore di Alessandrina Groër. Gazetta Musicale di Milano. 1900.

99) In Riva al Mare. Traduzione autorizzata dall' autore di Alessandrina Gröer. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).

100) Da Roma. Maria Rygier, trad. Roma Letteraria. Nr. 18. 1900.

101) Da Venezia. Maria Rygier, trad. Roma Letteraria. Nr. 20. 1900.

102) Il giudizio di Zeus ed altre novelle tradotte da Domenico Ciampoli. Roma. 1900.

103. Pan Michele Volodyovski. traduzione di Irma Rios. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).

104. Quo Vadis. Nuova traduzione ad uso della gioventù e delle famiglie, del prof. Enrico Salvadori. Roma. 1901.



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.

Kopija kandelabrów króla Stanisława Augusta.
Dar Redakcji „Słowa". № 294.

105. Quo Vadis. Illustrato da 54 disegni di Adriano Minardi. Milano. 1901. (Ze zbiorów S. Dembego).

106. Il Diluvio. Traduzione di Irma Rios. Milano. 1901. (Ze zbiorów S. Dembego).

107. I Crociati. Traduzione della signora Nina Romanowsky. Milano. 1900. (Ze zbiorów S. Dembego).

Na hiszpański:

108. Cuentos selectos. Traducción de la Condesa Maria de Broel Plater. Madrid. 1900.

109. Quo Vadis. Version Espanôla de Eduardo Poirier. Valparaiso. 1900.

Na portugalski:

110. Hania. Traducción del Polaco por F. José Białostocki. Buenos Aires. 1898.

111. Quo Vadis. Narrativa do tempo de Nero. O Commercio de São Paulo. 1899. (Ze zbiorów S. Dembego).

Na szwedzki:

112. Hanna och nagra andra berättelser. Ofversatta fran polskan af E. Weer. Stockholm. 1896.

Na czeski:

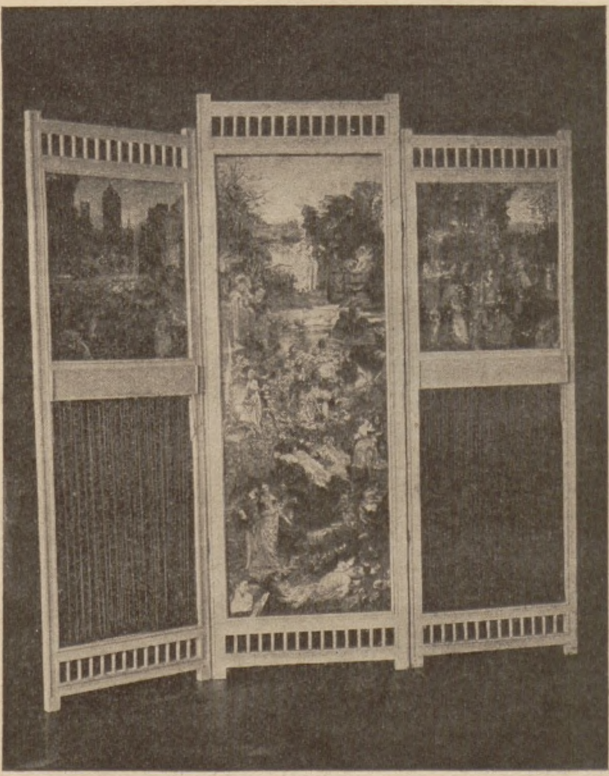
113. Na zmar. Preložil Cyryl S. Moudry. V Telci. 1888.
114. Quo Vadis. Preložil J. J. Langner. V Praze. 1898.
115. Križaci. Prel. J. J. Langner. V Praze.
116. Križaci. Prel. J. J. Langner. V Praze. 1898. (Ze zbiorów S. Dembego).
117. Bez dogmatu. Z polstiny preložil J. J. Langner. V Praze. 1899.
118. Stary sluha. Prel. dr. Borivoj Prusik. Kvety. S. 3. 1900.
119. Potopa. Prel. J. J. Langner. V Praze. (Ze zbior. S. Dembego).
120. Pojdme za nim! Prel. Jul. Kosnár. V Praze. (Ze zb. S. Dem.)
121. Na slunnem pobreži. Z polstiny prel. Jaroslav Lipensky. Praha. (Ze zbior. S. Dembego).
122. Ta treti. Z polstiny prel. Vaclav Hanus. V Praze. 1895. (Ze zbior. S. Dembego).

Na horwacki:

123. Pripoviesti. Preveo i uvodom popratio Dr. Ivan Gostisa. Zagreb. 1898. (Ze zbior. S. Dembego).

Na rosyjski:

124. Черезъ степи. Переводъ съ польскаго В. М. Лаврова. Москва. 1896. (Ze zbior. S. Dembego).
125. Волкъ. Разныя дороги. Перев. съ польск. П. В. Грибоѣдовой. С.-Петербургъ. 1899.
126. Полное собраніе сочиненій Генриха Сенкевича. Переводъ Домбровскаго. (Ze zbior. S. Dembego).



Fotogr. Władysław Ryffert i S-ka.
Parawan, dar i praca p. Ciechanowskiej. № 306.

Na serbski:

127. Приповетке превео с пољског Pajко. У Новоме Саду. 1887. (Ze zbior. S. Dembego).
128. Приповетке. Београд. 1898. (Ze zbior. S. Dembego).

Na litewski:

129. Tvanas. Istoriszka apysaka. 2 t. Miluko. 1900.

Na ormiański:

130. Bez dogmatu. Tyflis. 1892.
131. Pójdźmy za nim! Tyflis. 1898.
132. Quo Vadis. Tyflis. 1898.

IV. Dzieła i pisma o Sienkiewiczu.

133. Bibljoteka Warszawska. O „Krzyżakach" (podp. Marja Konopnicka). Str. 393—442. 1900 r.
134. Biesiada literacka. Nr. 51. 1900 r.
135. Bluszcz. Nr. 52. 1900 r.
136. Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznem Piotra Chmielowskiego. Lwów. 1901 r. (Ze zbior. S. Dembego).
137. Echo muzyczne, teatralne i artystyczne. Nr. 51. 1900 r.
138. Gazeta Polska. Nr. 293. 1900 r.
139. Kazimierz Laskowski. Henryk Sienkiewicz jako myśliwy. Warszawa. 1901 r. (Ze zbior. S. Dembego).
140. Kolarz, Wioślarz i Łyżwiarz, z d. 17. grudnia 1900 r.

141. Kozłowski Stanisław. W rok jubileuszowy Henryka Sienkiewicza. Trylogja historyczna: Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski. Warszawa. 1900 r.

142. Kurjer Poranny. Nr. 354. 1900 r.

143. Mucha. Nr. 51. 1900 r.

144. Nowiński Józ. Sienkiewicz. Warsz. 1900. (Ze zb. S. Dembego).

145. Ojciec Jan Semeria Barnabita. Apologia Chrystjanizmu i sztuka w powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis", przetłom. z włosk. ks. Zygm. Skarzyński. Warszawa. 1900 r. (Ze zbior. S. Dembego).

146. Poradnik dla czytających książki. Henryk Sienkiewicz—art. Józefa Jankowskiego. Nr. 1. 1900 r.

147. Przewodnik katolicki. Poznań. Nr. 51. 1900 r.

148. Rozwój. Łódź. Nr. 293. 1900 r.

149. Prawda. Nr. 49. 1900 r.

150. Sport. Nr. 51. 1900 r.

151. Tarnowski St. Henryk Sienkiewicz. Kraków. 1897 r. (Ze zbior. S. Dembego).



Fotogr. St. Bogacki.

Puhar, dar. Warsz. Towarz. Cyklistów. № 293.

152. Tygodnik Polski. Nr. 52. 1900 r.

153. Wędrowiec. Nr. 51. 1900 r.

154. Wiek. Nr. 354 i 355, 1900 r.

155. Ziarno. Nr. 51. 1900 r.

---

156. Cassini G. M. Famiglia Polaniesky di Enrico Sienkievicz. Genova. 1900.

157. Lesca Giuseppe. Il Quo Vadis di H. Sienkievicz. Roma. 1900.

158. Ramorino F. L'incendio Neroniano e la persecuzione dei Cristiani nel Quo Vadis e secondo la verità storica. Firenze. 1901.

159. Ravaglia Emilio. Quo Vadis e i Promessi Sposi. Studio. Bologna. 1900.

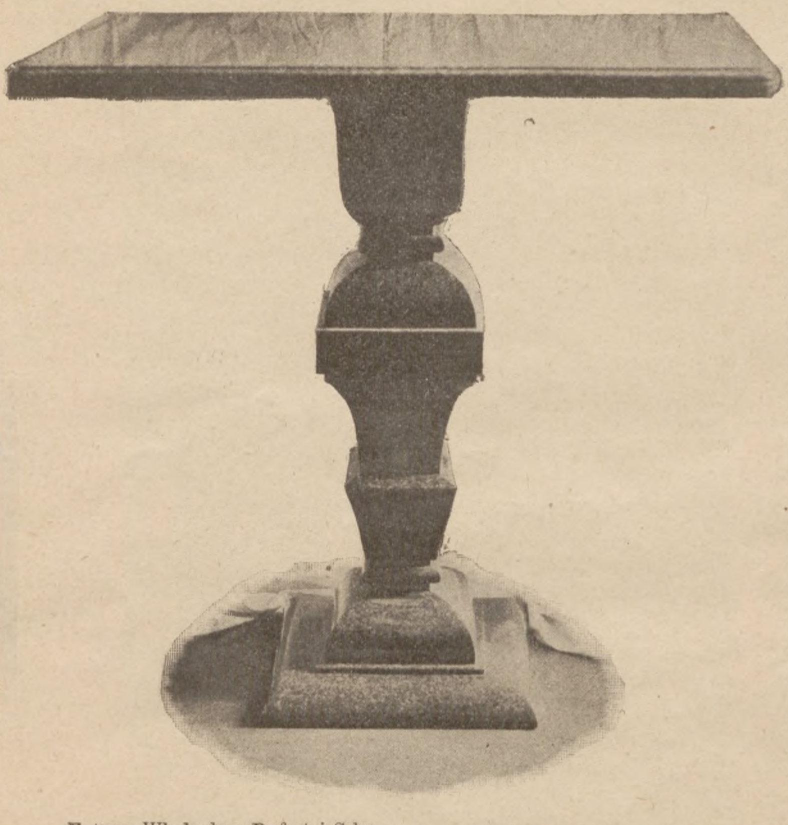
160. Rubini F(ilippo) Alcune considerazioni sul Quo Vadis, di Enrico Sienkiewicz. Como. 1900.

161 Rygier Maria. Il giubileo di Sienkiewicz. Roma. 1901.

162. Tristram Shandy. Henrik Sienkiewicz. Roma. 1899.

163. Antologia—Siciliana. Sienkiewicz (podp. Alessandro Lalia-Paternostro). Palermo 1901.

164. Black et White. London. Nr. 409. 1898.
165. Ceská Revue. Nr. 600—602. 1901.
166. Die Weite Welt. Nr. 17. 1901.
167. Durendal. Revue Catholique d'Art et de Litterature. Bruxelles. Nr. 9. 1900.
168. El Pensamiento Latino. Santiago. Nr. 9. 1901.
169. Fremden-Blatt (Abend-Blatt). Wien. Nr. 354. 1900.
170. Il Corriere italiano. Firenze. Nr. 98. 1900.
171. Il Mattino. Napoli. Nr. 68. 1900.
172. La Campania. Maranola. Nr. 27. 1900.
173. La Dépêche Tunisienne. Tunis. Nr. 3821. 1900.
174. La Domenica del Corriere. Milano. 1901.
175. La Liberta. Napoli. Nr. 58. 1900.
176. La Libre parole. Paris. Nr. 3051. 1900.
177. La Nazione. Firenze. Nr. 97—98. 1900.
178. La Patrie. Paris. z dnia 7 Décembre 1900.
179. La Pensée slave. Trieste. Nr. 1. 1901.
180. La Presse. Paris. Nr. 3115. 1900.
181. La Revue Blanche. Paris. Nr. 168. 1900.
182. Le Figaro. Paris. Nr. 50. 1901.
183. Le Gaulois du Dimanche. Paris. Nr. 166. 1900.
184. Le Gaulois. Paris. 2. Juillet. 1900.



Fotogr. Władysław Ryfert i S-ka.

Stół granitowy z Gniewania na Podolu. № 318.

185. Le Magasin Pittoresque. Paris. 1900.
186. Le National Suisse (La Chaux-de-Fonds). Nr. 281. 1900.
187. Le Radical. Paris. Nr. 226. 1900.
188. Le Salut Public. Lyon. Nr. 357. 1900.
189. Le Temps. Paris. Nr. 14450. 1901.
190. L'Événement. Paris. Nr. 10,383. 1900.
191. L'Indépendance Belge. Bruxelles. Nr. 82. 1900.
192. Mémorial de la Librairie française. Paris. Nr. 52. 1900.
193. Mémorial des Vosges. Epinal. Nr. 6790. 1901.
194. Oesterreichs Illustrierte Zeitung. Wien. Heft 13. 1900.
195. Reclam's Universum. Zeszyt 21. 1901.
196. Rivista politica e letteraria. Roma. 15. Febraio 1900.
197. Rosary Magazine. New York. 1896. Vol IX. Nr. 2.
198. Sicilia moderna. Catania. Nr. 3 i 4. 1900.
199. Stockholms Dagblat. Stockholm. Nr. 588. 1900.
200. The Century Magazine. New York. Nr. 3. 1898.
201. Vittoria Colonna. Napoli. Nr. 4. 1900.
202. Vittoria Colonna. Napoli. Nr. 7. 1900.
203. Vittoria Colonna. Napoli. Nr. 17. 1900.
204. Vox Urbis. Roma. Nr. 13. 1900.
205. Vox Urbis. Roma. Nr. 15. 1900.
206. Wiener Zeitung. Wien. Nr. 60. 1900.
207. Album pisarzy polskich S. Dembego. Warszawa. 1901.

V. Autografy.

208. Rękopis „Quo Vadis". (Ze zbiorów barona Kronenberga)

VI. Dyplomy Sienkiewicza.

209. Dyplom na członka Akademji Czeskiej.
210. Dyplom na Doktora filoz. Wszechnicy Jagiellońskiej.
211. Dyplom na członka honorowego Tow. Muz. w Kaliszu.
212. „ „ „ „Koła literacko-artystycznego we Lwowie".
213. Dypl. na czł. honor. Wydział Stowarzyszenia Rękodzielniczego Gwiazda w Czerniowcach.
214. Dypl. na czł. honor. Литературно-Артистическаго Общества въ Кіевѣ.
215. Dyplom Импepaт. Акад. Наукъ въ Петербургѣ.
216. Dyplom na czł. honor. Wydziału Czytelni Akadem. we Lwowie.
217. Dyplom na członka honorowego Warszawskiej Kasy Przezorności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy.
218. Dypl. na czł. honor. Tow. Pedagogicznego we Lwowie.
219. Dyplom na prezesa honorowego Czytelni Akademickiej w Coethen.
220. Dypl. na czł. honor. Towarz. Cyklistów w Warszawie.
221. Dyplom na członka honor. Lutni Warszawskiej.
222. Dyplom na członka honor. Towarz. Artyst. w Warszawie.

VII. Adresy jubileuszowe.

223. 5 ksiąg z podpisami ofiarodawców Oblęgorka.
224. Adres z napisem „Witebszczanie".
225. „ „Uczącej się młodzieży" z Wilna (z fotografiami).
226. „ z Litwy.
227. „ Kolonji Czeskiej w Warszawie.
228. „ z Czech.
229. „ z Poznania.
230. „ Związku Pisarzy Rosyjskich.
231. „ obywateli z Kijowa z fotografjami.
232. „ „Górnoślązaków" (haft Franciszki Czoh z pod Opola).
233. „ młodzieży polskiej z Odesy.
234. „ obywateli z Odesy.
235. „ pracowników dróg żelaznych.
236. „ Sandomierzanek.
237. „ z Elizawetgradu.
238. „ Uczniów szkoły realnej w Elizawetgradzie.
239. „ Ludzi pracy z Odessy.
240. „ Redakcji „Lodzer Zeitung"
241. „ uczennic szkoły Baranieckiego.
242. „ z Żytomierza.
243. „ z Zakopanego.
244. „ Polaków z Charkowa.
245. „ Polaków z Moskwy.
246. „ „Tygodnika ilustrowanego".
247. „ Koła Polskiego w parlamencie Rzeszy Niemieckiej.
248. „ Uniwersytetu w Glasgowie.
249. „ miesięcznika „Русская мысль".
250. „ z Ameryki.
251. „ Biesiady Literackiej.
252. „ Wielunian i Wielunianek.
253. „ Klasztoru Paulinów w Częstochowie.
254. „ Uniwersytetu Krakowskiego.
255. „ Uniwersytetu Lwowskiego.
256. „ Akademji Umiejętności w Krakowie.
257. „ Towarzystwa Nauk w Toruniu.
258. „ Ormiańskiej Młodzieży Akademickiej.
259. „ Współpracowników Księgarń Warszawskich.
260. „ z Zanzibaru (w języku Somali).
261. „ Wikarjatu w Zanzibarze.
262. „ Księdza Rejmana.
263. „ Mieszkańców Sobień—Jeziór.
264. „ Polaków z Mohilowa.
265. „ Kola Polskiego z Wiednia.
266. „ Mieszkańców m. Płoskirowa.
267. „ Polaków z Tweru.
268. „ Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie.
269. „ Towarzystwa Polskiego Wzajemnej Pomocy w Brukseli.
270. „ Mieszkańców Słonima.
271. „ Polaków z Antwerpji.
272. „ Związku Naukowego na Morawach.

VIII. Dary i pamiątki.

273. Reprodukcja byka farnezyjskiego, dar z Neapolu.
274. Złote pióro, dar z Galicji.

275. Kula szwedzka z Częstochowy, dar O. Rejmana.
276. Kula armatnia, wyorana w polu Bogusławszczyzny (na Ukrainie) w miejscowości, zwanej „Tatarski jar".
277. Sobieski pod Wiedniem 1683, (medal mały.)
278. Sobieski pod Wiedniem, (medal duży.)
279. Szabla, wysadzana turkusami i koralami, dar z Konstantynopola.
280. Buława. Pamiątka rodzinna żony Sienkiewicza.
281. 3 noże wyrobu afrykańskiego z okolic Zanzibaru.
282. 3 główki antylop afrykańskich.
283. Róg nosorożca z Afryki.
284. 2 zęby hipopotama.
285. Głowa łosia, zabitego przez Sienkiewicza na Litwie.
286. Trzy pistolety.
287. Moździerz.
288. Tarcza z lwiej skóry z Afryki.
289. 1 lanca duża, 4 mniejsze, 1 łuk duży, 2 mniejsze, tarcza ze skóry hipopotama.
290. Skóra węża boa, 7 łokci długa.
291. Próg z meczetu z napisem z Koranu.
292. Lampa z meczetu (Konstantynopol).

XI. Dary jubileuszowe.

293. Pióro z brylantami, dar wielbicielek talentu autora „Quo vadis".
294. Róg rzeźbiony z kości słoniowej (dar p. Jodki).
295. Puhar (jubil.), dar cyklistów.
296. 2 kandelabry, kopja kandel. króla Stanisława Poniatowskiego (dar redakcji „Słowa"—wyrób braci Łopieńskich).
297. Figury srebrne Mieczysława I i Bolesława Chrobrego (dar z Poznania).
298. Skrzynka srebrna rzeźbiona (dar „Русской мысли").
299. Flower (dar Florjana Grubińskiego, wynalazcy).
300. Szabla z czasów króla Poniatowskiego (dar Strzałeckiego).
301. Ryngraf z Matką Boską (dar Strzałeckiego).
302. Kula turecka z pod murów Kamieńca (dar Michała Grejma).
303. Panorama (dar Witebszczan).
304. Figura Zwycięstwa (dar z Włoch), nadesłana z Rzymu przez p. Silvano Barbario.
305. Taca od włościanina z pod Łowicza.
306. Fartuch i pas od włościanek z pod Łowicza, wyrobu własnego.
307. Socha, dar włościan z pod Kielc.
308. Parawan (dar p. Ciechanowskiej, praca własna).
309. Gobelin (dar p. Eydziatowicz, praca własna).
310. Tablica (dar z Pragi Czeskiej).
311. Tarcza tatarska, wykopana z mogiły na polu Bogusławszczyzny (na Ukrainie) w miejscowości zwanej dotąd „Tatarski jar", znajdowała się na piersiach szkieletu.
312. Skóra tygrysa (dar z Mandżurji).
313. Medale z portretami królów polskich.
314. Pieniądz chiński (wartości 15 rubli).
315. Teka, ofiarowana przez Tow. wzajemnej pomocy pracowników Handlowych i Przemysłowych miasta Warszawy.
316. Krzyżacy w ilustracjach (Dar zakładu fotochemigraficznego B. Wierzbickiego i S-ki).
317. Adam i Ewa (rzeźba z kości słoniowej), dar p. Gąsowskiego.
318. Stefan Batory (dar Ant. Madeyskiego z Rzymu).
319. Biust Sienkiewicza przez Welońskiego.
320. Stół granitowy (Gniewań, Podole).
321. Znak akademicki czytelni polskiej w Coethen.
322. Dzieła dra Tchórznickiego, (dar autora).
323. Abażur, (praca i dar panny Garbińskiej.)
324. Książeczka do nabożeństwa ks. St. Bernatowicza, (dar autora.)
325. Miecz krzyżacki i jatagan.
326. Order Austrjacki „Litteris et artibus".
327. Medal Sienkiewicza roboty Trojanowskiego (dar autora).
328. Szkatułka z 32 widokami Żmudzi.

X. Obrazy.

329. Ballada przez Ruszczyca. Własn. pryw. Sienkiewicza.
330. Wnętrze kościoła w Siennie przez Gierymskiego. (Własność prywatna Sienkiewicza).
331. Morze (kanał Lamanche) — Quenton. (Wł. pryw. Sienkiewicza).
332. Portret Sabały przez Pochwalskiego.
335. Kaplica Quo Vadis w Rzymie przez Siemiradzkiego.
336. Kuźnia przez Chełmońskiego.
337. Latarnik przez Piotra Stachiewicza.
338. Nad strumieniem: Walka niedźwiedzia z bykiem w Ameryce przez Witkiewicza

339. Typy cygańskie. (2 głowy) przez Witkiewicza.
340. Polowanie przez Kostrzewskiego.
341. Elegia przez Siemiradzkiego (dar Ordyn. Ad. hr. Krasińskiego).
342. Widok z Pienin przez Swieszewskiego. Monachjum. Dar pani Bock.
343. Widok Tatr przez Wł. Nałęcza. Ofiarowany przez tegoż.
344. Chrystus przez Stykę (dar antora).
345. Skała Czackiego przez Nałęcza. Od Żytomierzan.
346. Góral przez Edwarda Lepszego.
347. 2 obrazy szkoły holenderskiej.
348. Brama Floryańska.
349. Christus vincit przez dar z Francji.
350. Obraz od pracowników dróg żelaznych.
351. Imp. Nero Caesar Augustus—dar z Padwy inżeniera Menini Cav. Elia.
352. Ossian. Dar Szafnagla.

XI. Nuty i albumy.

353. Mazur Sienkiewiczowski przez W. Misiewicza.
354. Marsz Jubileuszowy przez Adama Karasińskiego.
355. Polonez przez Zygmunta Zarembę.
356. Boga-Rodzica (nuty do śpiewu).
357. „Na jasnym brzegu". Barkarola przez Zofję Lubicz-Dzierzbicką.
358. Krakowiak Maszyńskiego „Płyną jasne zdroje".
359. Quo Vadis przez Tadeusza Plucińskiego.
360. Album Henryka Sienkiewicza (rys. Juljusz Kossak. Wydawca: „Kraj w obrazach".)
361. Album Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy"—rysował Stan. Batowski. (Wydawca: „Kraj w obrazach".)
362. Album Krasławia.
363. Album Sienkiewicza. Wyd. Gebethnera i Wolffa w Warszawie.
364. Album „Quo Vadis". (Ze zbiorów S. Dembego).

KATALOG POWYŻSZY UŁOŻYLI: Stefan Demby, Dr. Wacław Rydzykowski, Zygmunt Wolski.

WYSTAWA SIENKIEWICZOWSKA.

Jeszcze nie przebrzmiało echo uroczystości jubileuszowych z powodu 25-lecia działalności pisarskiej Henryka Sienkiewicza, gdy oto znowu przypada nam w udziale pisać o dziele szlachetnem, dobroczynnem, związanem bezpośrednio z nazwiskiem znakomitego pisarza.

Dziełem tem—Wystawa Sienkiewiczowska.

* * *

......Imię i nazwisko mistrza, zarówno jak tytuły jego utworów, znane są w całym świecie.

Myśli jego rozlegają się miljonem ech w sercach, niby słowa, rzucone w górach, o skały granitowe.

Czytelniku, który karmisz ducha utworami jego! Przymknij oczy na chwilę.... Widzisz, jaki barwny szereg postaci wije się przed tobą?

Starożytna Roma, strupieszałe pogaństwo i budzące się do życia chrześcijaństwo...

Rycerze, lśniący od złota, lud biedny, wynędzniały, przecywilizowani schyłkowcy, obywatele ziemscy, typy egzotyczne...

Morze barw, typów, charakterów, narodowości...

Skarbnica niewyczerpana dla umysłu i serca...

Za te wszystkie dary, rzucone społeczeństwu hojną dłonią przez znakomitego pisarza, czcimy go wedle sił i możności, wieńczymy skroń jego, niesiemy serdeczne słowa miłości i podzięki...

Mistrzowi, którego talent świeci dziś najjaśniej—

Cześć i chwała!..

* * *

Dzień jubileuszu Sienkiewicza był świętem literatury polskiej, ale i dzień otwarcia wystawy dzieł jego, dyplomów, adresów, darów, jakie otrzymał od narodu i obcych, wreszcie pamiątek, związanych z jego życiem i działalnością—również do uroczystych zaliczyć należy.

Jubileusz Sienkiewicza odbił się głośnem echem w sercu każdego polaka, ale nie każdemu sądzonem było brać udział w podniosłych uroczystościach jubileuszowych, nie każdy mógł widzieć te liczne objawy hołdu, oglądać dary, składane mistrzowi od blizkich i najdalszych czcicieli jego.

Więc też dziś, gdy podwoje „Wystawy Sienkiewiczowskiej" otwarto, gdy rozłożono przed nami zbiory, będące jakby jedną wielką pamiątką

uroczystości jubileuszowych, powinniśmy korzystać ze sposobności i śpieszyć dla zapoznania się z tym: „posągiem, stawianym wielkiemu pisarzowi za życia".

W dzień bo uroczystości jubileuszowych Sienkiewicza „Wiek" pisał:

.....„Za życia stawiamy Ci posąg, boś zdobył serca nasze."

A na cokole spółcześni napiszą:

Za pracę Twoją, za ożywienie świętej lutni, za sławę Twoją, a głównie za to, żeś pisał—i, da Bóg—długo jeszcze pisać będziesz ku podniesieniu serc

Naród — Tobie.

* * *

Jak powstała „Wystawa Sienkiewiczowska"?

Wydział wsparć Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, najbliżej stykający się z prawdziwą nędzą, jakkolwiek najszczytniejsze ma powołanie, sam jednak radzić sobie musi, starając się ciągle o wyszukiwanie nowych środków na pomoc doraźną dla najuboższych mieszkańców miasta.

Wdowa bez środków do życia, student, nie mający na opłatę wpisu, szwaczka, prosząca o maszynę do szycia, wyrobnik chory i bez zajęcia—wszyscy cisną się do Wydziału wsparć, wszyscy wyciągają błagalnie ręce, wołając: Pomocy!

Mając więc ciągle całe zastępy biedaków do wspomożenia, Wydział wsparć nie może wyczekiwać, aż przygodna ofiara do kalety mu wpadnie, lecz sam krzątać się musi około przysporzenia funduszów celem ulżenia rosnącej wokół niedoli.

I teraz oto setki biedaków kołatało do drzwi dobroczynnego Wydziału, ufni, że z próżnemi rękami i bez słowa serdecznej pociechy, nie odejdą—i znowu Wydział znalazł się w konieczności obmyślenia środków ku zebraniu potrzebnych funduszów na wsparcia.

Powstał więc piękny projekt uproszenia autora „Quo vadis?", ażeby użyczył dzieł swoich w oryginałach i tłumaczeniach, oraz dyplomów, adresów i darów, otrzymanych w dzień jubileuszu, gwoli urządzenia z nich wystawy publicznej na dochód najbiedniejszych mieszkańców naszego miasta.

Z ufnością w sercu udano się z prośbą do Sienkiewicza, ten zaś, dowiedziawszy się, że tu o otarcie łez maluczkim chodzi, rzekł dobrotliwie:

— Bierzcie. Wszystko co mam, oddaję na usługi wasze!

* * *

Posiadając już zezwolenie Sienkiewicza Wydział wsparć zorganizował Komitet wystawowy, do którego weszli zaproszeni pp.: Paweł Łuszczewski, prezes Zarządu W. T. D., adw. Czajkowski, wice-prezes, ks. Gralewski, Matjas Bersohn, Wł. Hulewicz, Bolesław Hałaczkiewicz, dr. Władysław Rabski, red. Wacław Orłowski, Antoni Strzałecki, Michał Fijok, dr. K. Wisłocki, Juljan Skurzyński, dr. Wacław Rydzykowski, Ferdynand Hoesick, dr. A. Manduk, Z. Kłobuszewski, Tadeusz Kraushar, Zygmunt Wolski, Stefan Demby, Cz. Gąsowski, Fr. Jesionowski, J. Woydyga, i niżej podpisany.

Przewodnictwo w Komitecie objął p. Franciszek Rydzykowski, prezes Wydziału wsparć, poczem członkowie podzielili pomiędzy sobą czynności, biorąc na siebie opracowanie katalogu, urządzenie wewnętrzne wystawy, sporządzenie afiszów i t. p.

Największe trudności spotkały Komitet przy wyszukaniu lokalu na pomieszczenie wystawy.

Z uwagi na jej cel dobroczynny starano się pozyskać lokal obszerny i w środku miasta, ażeby jaknajszerszym masom dać możność zwiedzenia wystawy, a tem samem przysporzenia funduszów Wydziałowi wsparć.

Za najodpowiedniejsze uznano pomieszczenie w Resursie Obywatelskiej, lecz Zarząd jej na prośbę Towarzystwa Dobroczynności—odpowiedział odmownie...

Z kolei zwrócono się do właściciela Hotelu Europejskiego, lecz i tu organizatorów Wystawy spotkała odmowa.

Dopiero Zarząd Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa okazał w tym razie, przypisywaną nam od wieków gościnność, otwierając podwoje swe na przyjęcie dobroczynnej wystawy...

Jednocześnie p. Maksymiljan Horn oświadczył gotowość przeprowadzenia bezinteresownie wszystkich robót ciesielskich na wystawie, fotograf p. W. Ryffert porobił zdjęcia do ilustracji katalogu, firma „Promień" urządziła oświetlenie zewnętrzne, p. Siedlecki również bezinteresownie przybrał wystawę w rośliny i kwiaty, a redakcja „Sportu" wydała numer z katalogiem wystawy, przeznaczając część dochodu ze sprzedaży na korzyść Wydziału wsparć.

Tak powstała „Wystawa Sienkiewiczowska."

* * *

Ludzie dobrej woli zrobili swoje, urzeczywistniając projekt, dążący do osłodzenia gorzkiej doli biedaków—do nas należy dziś poparcie wystawy przez jaknajliczniejsze zwiedzanie jej.

Wszak Wystawa Sienkiewiczowska—to dzieło dobroczynne.

FELIKS KWAŚNIEWSKI.

Hejże! oracz nasz kochany,
Całej wioski król,
Przez ćwierć wieku orał łany
Swojskich niw i pól.
Orał łany w ciężkim trudzie,
Nie spoczął i w noc;
Dziwili się dobrzy ludzie,
Zkąd ma taką moc.
Przez ugory i odłogi
Prowadził swój pług,
Aby spłacić ziemi drogiej
Zaciągnięty dług.
Czas dożynek przyszedł wreszcie,
Brzmi radosny dzwon—
Oraczowi wieńce nieście,
Bo plon zebrał, plon!
Na tem polu jego szarem
Urodzaj tak wzrosł,
Że się chyli pod ciężarem
Bujny, plenny kłos.
Ani chwastów, ni kąkolu,
Szczere złoto wzdłuż;
Obrodziło mu na polu
Mnóstwem zdrowych zbóż.

* * *

Niosą dary dla oracza,
Miodu pełen dzban—
Każdy swoją cześć zaznacza,
Jak możność i stan.
Zebrało się darów siła
Z różnych stron i dróg,
Hejże!... chwila rzewna, miła,
Dał jej dożyć Bóg.
Aż z najdalszych krańców świata
Za oracza trud,
Czem bogata wiejska chata
Przyniósł wdzięczny lud.
Staje oracz i w pokorze
Chyli czoło swe:
„Jam nie godzien... zapłać, Boże,
Za dobroci te.
„Taka pamięć sercu droga
I najmilszy czar,
Lecz to sprawił ten od Boga
Zesłany mi dar".

ANTONI ORŁOWSKI.

STADO W KRASNEM.

I

Tyle razy już pisma sportowe i niesportowe, specjalnie i niespecjalnie opisywały stado w Krasnem, tyle razy zwycięzkie rumaki na torach wyścigowych stwierdzały jego sławę, że mało jest zapewne takich, którzy, interesując się hodowlą i sportem, nie znaliby tego stada.

Krasne, to rodzinny majątek hr. Ludwika Krasińskiego, a obecnie córki jego hrabianki Ludwiki. Od początku, gdy ten znakomity nasz hodowca rozpoczął hodowlę koni pełnej krwi, a Krasne wybrane zostało jako miejsce dla tej hodowli, i odrazu prawie, gdy ukazały się barwy hr. Ludwika na torach wyścigowych, wychowańcy jego stale odnosić zaczęły tryumfy. Bo też przyznać należy zmarłemu hodowcy trafność, i niezmierną znajomość rzeczy przy wyborze materjału stadnego. Kupno reproduktora Highleandera zapewniła na długie lata stadu pierwszeństwo na torach, bo każdego roku kilka wybitnych synów lub córek tego ogiera roznosiło sławę stada na torach stolicznych Rossji, a nawet i Anglji (Perkun.).

Zdawało się, że gdy progenitura Highleandera przestanie biegać, skończą się i tryumfy. Aliści, rodzi się w Krasnem Ruler, i ten znów na długie lata zabezpiecza pierwszorzędne stanowisko swemu stadu. Dziś, gdyby pasmo życia hr. Ludwika Krasińskiego nie zostało przerwane ręką Opatrzności, stajnia jego nie miałaby z kim walczyć, bo we wszystkich prawie gonitwach klasycznych, potomstwo Rulera zajmuje płatne miejsca. Cóżby więc było, gdyby wszystkie te konie reprezentowały jedną tylko stajnię.

Po śmierci hr. L. Krasińskiego, małżonka jego hr. Magdalena, czcząc pamięć męża postanowiła w dalszym ciągu prowadzić stado, a cho-

ciaż barwy hr. Krasińskich nie ukazują się już na torach, wychowańcy stada jednak, sprzedawano corok, jako roczniaki, innym stajniom, stale odniszą największe zwycięztwa, i dziś już suma wygranych potomstwa Rulera zajmuje drugie miejsce w rubryce wszechświatowych zwycięzkich reproduktorów. Nietylko jednakże Ruler jest sprawcą tryumfu stada, bo na to, prócz niego, składa się doskonały dobór klaczy-matek najprzedniejszego pochodzenia i doskonałych kształtów; dalej znakomite kierownictwo i opieka, a nareszcie wszelkie możliwe wygody i warunki zdrowotne, w jakich stado rozwija się, i w jakich wyrastają przyszli zwycięzcy.

Kilka dni temu zwiedziałem Krasne, i dzięki uprzejmości doktora weterynarji, pułkownika Dowbora, obecnie dyrektora stad hr. Magdaleny Krasińskiej, widziałem matki stadne, przychówek i obydwóch reproduktorów: Rulera i Highleandera.

ST. KOMIEROWSKI.

(D. c. n.)

Przed celownikiem.

Ważniejsze gonitwy NA TORACH EUROPEJSKICH.

BERLIN CARLSHORST, 9. kwietnia.

Jubiläums Rennen (2,900-a gonitwa). Trzy nagrody honorowe i 8,000 marek. Dystans około 4,000 mtr. Wyścig myśliwski.

1) wł. pł. *Serpernteau*, 75 kg. (Chitré—Serpentine), rotmistrza Eynarda (właściciel).

2) wł. pł. Handy Andy, 75 kg., mr. B.

3) 4-l. wł. Jovial Monk, $68^1/_2$ kg., p. R. Böhme.

4) wł. pł. Streithengst, 73 kg., p. Bieberstein'a.

5) kl. pł. Brown Hackle, lejt. Brix'a.

Bez miejsca: 6-l. wł. Golden Days II, 75 kg., p. Andersen'a; kl. pł. Miss Baker, 75 kg., p. A. Heimendahl'a; 5-l. wł. Kensilla, 75 kg., p. G. A. Jaenicke; 5-l. kl. Angelica Cisneros, $69^1/_2$ kg., lejt. Obernitz'a, kl. pł. Schäferstunde, 75 kg., lejt. Rabenau'a; wł. pł. Meister, $77^1/_2$ kg., p. F. Roth'a; kl. 6 l. Raby, 75 kg., lejt. Standy; 4-l. kl. Lebewohl, 64 kg., lejt. Suermondt'a; kl. pł. Mirabelle, 76 kg., p. Weinberg'a.

PARYŻ—BOIS DE BOLOGNE, 6. kwietnia.

Prix de Juigné, 20,000 fr., dla 3 letnich. Dyst. 2,000 mtr.

1) og. *Pontife*, 58 kg. (Simonian—Perilla), ks. J. Murat'a.

2) og. Chadron, 58 kg., hr. de Ganay.

3) og. Touche à Font, 58 kg., p, M. Laurent'a.

Biegało dziesięć koni.

Prix de Chevilly, 10,000 fr., dyst. 3,000 mtr.

1) 5-l. og. *Allier*, 64 kg. (Common—Adoration), wicehr. Foy'a.

2) 4-l. og. Romeo, 60 kg., p. A. Comant'a.

3) 4 l. kl. Albertine, 51 kg., p. de Charme.

Biegały trzy konie.

AUTEUIL, d. 7. kwietnia.

Prix le Gourzy, 20,000 fr. Handicap. Gonitwa z płotami; d. 4000 m.

1) 5-l. kl. *Ismène*, 71 kg. (Le Glorieux—Camphène), pani A. Menier.

2) 5-l. og. Lorient, 69 kg., p. Ch. Lienart'a.

3) 5-l. og. Gilbert, 70 kg., p. E. Archdeacon'a.

Bez miejsca: 4-l. Nepomouk, 60 kg.; 4-l. Voiron, 57 kg.; 5-l. Petard, 75 kg., 5-l. Martinet, 63 kg., 5-l. Parenthèse, $62^1/_2$ kg.

Prix du Président de la République. Nagroda ofiarowana przez prezydenta rzeczypospolitej, 50,000 franków. Steeple-Chase. Handicap. Dyst. 4,300 mtr.

1) 6-l. og. *Serpent*, 69 kg. (Tantale—Serpentine), p. Ch. Lienart'a, (j. Brooks).

2) 4-l. og. Caraïman, 67 kg., p. Marghilloman'a.

3) 4-l. og. Ibrahim, $63^1/_2$ kg., hr: de Barros'a.

4) 4-l. og. Nicolaïef, 69 kg., p. J. Desbons'a.

5) 6-l. og. Gratin, $72^1/_2$ kg., p. Ricotti.

6) 5-l. og. Lierru, 72 kg., p. L. Olry.

Bez miejsca: 5-l. og. Fadri, 72 kg., margrabiny de Villamejor; 5-l. og. Maragon, $68^1/_2$ kg., p. E. Archdeacon'a; 6-l. og. Palmares, 68 kg., p. Jacques; 4-l. kl. Chinchilla, $66^1/_2$ kg., hr. de Boisgelin'a; 4-l. og. Montjaret, $66^1/_2$ kg., p. G. Ledat'a; 4-l. og. Extreme Orient, 61 kg.; p. L. Olry; 5-l. og. Melibée, $75^1/_2$ kg., p. R. Maurain'a; 6-l. wł. Bucheron, 75 kg., hr. de Songeon; 5 l. kl. Cannes, $68^1/_2$ kg., p. D. Dorion'a; 4-l. og. Busagny, $65^1/_2$ kg., p. G. Aubry; 4-l. og. Carlito, $61^1/_2$ kg., hr. L. de Vassart-d'Hozier.

ALEXANDRA PARK, 6. kwietnia.
London Cup, 2,000 f. szt. Handicap. Dyst. 2,000 mtr.
1) 5-l. og. *Australjan Star*, $51^{1}/_{4}$ kg. (Australian Peer—Colours), mr. Spencer Gallan'a.
2) wł. pł. Sailor Boy III, $47^{1}/_{4}$ kg., sir E. Vincent'a.
3) 4-l. kl. Cara mia, 48 kg., mr. Elliot Galer'a.
Bez miejsca: 6-l. Little Eva, 58 kg.; 5-l. Merry Methodist, $56^{3}/_{4}$ kg.; 4 l. The Scotchman II, $52^{1}/_{2}$ kg.; 4-l. Goosander, 50 kg.; 5-l. La Lune, 49 kg.; 3-l. Royal River, $46^{3}/_{4}$ kg.; 5-l. Sea Flover, $45^{1}/_{4}$ kg.; 4-l. St. Beurre, 45 kg.; 3-l. Lustrons, $43^{1}/_{2}$ kg.

Z TORÓW I STAJEN.

× **Wystawa.** Roboty na placu wystawowym z nastaniem ciepłych dni rozpoczną się niebawem. Ogrodnik, p. Walery Kronenberg, przystępuje do zakładania parku. W tym celu pan prezydent miasta raczył ofiarować bezinteresownie z ogrodów miejskich potrzebną ilość krzewów i drzewek.—Wkrótce rozpoczęte będą również roboty budowlane, celem wzniesienia drugiej połowy murowanej stajni, postawienia 2-ch szop dla owiec i bydła i szeregu lóż. Wszystkie te budynki mają być wykończone przed 15-ym czerwca. Zapisy na tegoroczną wystawę koni idą opieszale, do tej pory wpłynęły deklaracje pp. Bronisława Kretkowskiego z Więcławic, Stanisława Kamockiego, Adolfa Pothsa z Bożej Woli, Józefa Iżyckiego z Zatorów, Adama Michalskiego z Borowna, Aleksandra hr. Ostrowskiego z Korczewa, Michała Bersohna, Stanisława Łubieńskiego. Razem zadeklarowano 45 koni. — Przypominamy hodowcom, że deklaracje na wystawę z opłatą po rbl. 10 od konia będą przyjmowane tylko do dnia 1. maja poczem opłata będzie wynosić po rbl. 20 od sztuki. Po 15. maja żadne deklaracje uwzględnione nie będą.

× **Konkursy hippiczne.** Komisja atrakcyjna pod przewodnictwem członka Stanisława Rzewuskiego zakończyła swe prace przy ułożeniu szczegółowych warunków konkursów na wystawie tegorocznej. Program tych konkursów niebawem zostanie ogłoszony drukiem.

× **Program Cesarskiego** Carskosielskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych opuścił prasę. Sezon Carskosielski rozpoczyna się 6. czerwca i trwać będzie do 27. czerwca. Na nagrody wyznaczono rbl. 52000, z tych na gonitwy dżentelmeńskie rbl. 35400 i na żokiejskie rbl. 16600: Sezon Petersburski rozpoczyna się 30. czerwca i zakończy się 29. sierpnia. Na nagrody asygnowano rbl. 298200, z tych na nagrody żokiejskie rbl. 243100, i na dżentelmeńskie rbl. 55200. Ogółem tedy na obu torach rozegraną będzie suma rbl. 350200. Suma ta pochodzi z następujących źródeł: ofiarowane przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza rbl. 500, od Głównego Zarządu Stad Państwowych medal wartości rbl. 200, od Towarzystwa rbl. 346000 i od Carskosielskiej drogi żelaznej rbl. 3500. Zgodnie z postanowieniem komisji zarzadzającej Towarzystwa, meldunki do wszystkich nagród zamykają się w przeddzień gonitwy o godzinie 10-ej rano. Jednocześnie z programem sekretarjat Carskosielskiego Towarzystwa rozesłał szemat do wczesnego mianowania na nagrodę Imienia Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani rbl. 25000 na rok 1903. Do nagrody tej meldunek zamyka się 14. maja z opłatą rbl. 25. Meldować należy konie krajowe urodzone w 1900 r.

× **Wiadomości z toru.** Dzięki pięknej i słonecznej pogodzie, jaką mieliśmy w ciągu ostatnich paru dni, urzędowe otwarcie toru wyścigowego nastąpiło we wtorek 9. kwietnia. Oddany został obecnie do użytku tor korkowy i piaskowy, lecz jest nadzieja, że i inne tory, gdy tylko ciepła pogoda nadal dopisze, będą niebawem otwarte. Ze stajen wyścigowych na torze obecnie są następujące: L.-Gw. pułku ułanów, pp. S. Jumatowa i A. Tretjakowa, A. Janoty Bzowskiego, J. Komierowskiego, K. Karskiego, L. v. Rüdigera i publicznego trenera. W tej ostatniej stajni znajdują się następujące konie: *J. ks. Radziwiłła* og. kaszt. Elf po Botschafter i Telega, lat 3, kl. gn. Elly po Yankee i Queen l. 3 i dwuletnie og. br.-kaszt. Frank po Florentin i Amethyste, kl. kaszt. Fanfreluche po Valauris i Quenn, kl. kaszt. Fala po Yankee i Miss Innocent II, kl. kaszt. Florencja po Florentin i Bambola, kl. kaszt. Concordia po Le Cordouan i Lady, p. Kazimierza Korsaka, kl. c. gn. Moina po Trytonie i Chwale lat 5 i trzylatki: og. c. gn. po Er i Marietta, og. c. gn. po Trytonie i Moa, og. gn. po Granicie i Rarahiu. E. hr. Manteuffla og. c. gn. 4-l. Tickles po Highland i Miss Louise, br. Łopatinów kl. kaszt. 3-l. Ballada po Triumph i Nickel, P. Peitsch'a kl. kaszt. 3-letnia Veva po Cotillon i Veronique. Oprócz tych koni W. Price posiada jeszcze swoje własne dwie trzyletnie klacze: kaszt. Lady Eve po Cotillon i Eve, i gn. Daisy Bell po Cotillon i Daisy. Panowie S. Jumatow i A. Tretjakow odebrali swe konie z treningu Price'a i przyjęli za trenera starszego chłopca od p. W. Wargunina Czuchrytę. W stajni tej konie doskonale przezimowały, wiele obiecuje 4-letni Lesnoj Car, 5-letni Tommy, nabyty od p. H. Blocha

i 4-letni Tittlebat Titmouse, kupiony od p. M. Łazarewa. Ten ostatni źrebiec, zgodnie z warunkiem sprzedaży, będzie uczestniczył tylko w tych wyścigach, w których nie biegają konie ze stajni Młocińskiej. Syn Rulera i Stelli przygotowywany jest również do wyścigów z przeszkodami i uczestniczyć będzie w wyścigach oficerskich w Krasnem Siole. Stajnia Ułańska posiada, jak wiadomo, oprócz znakomitego Babbicombe'a, kilka dobrych trzylatków, z których doskonale wyglądają Grinning George i Miss Fradd; 5-letni ogier Unruly, pomimo słabości nóg, będzie groźnym przeciwnikiem w wyścigach dla koni starszej generacji. Niezależnie od wyliczonych stajen, na torze wyścigowym znajduje się klacz Constance p. Piotrowicza. Kasztanowata 3-letnia ta klacz po Kordjanie i Satyrze ogromnie się poprawiła i jest nadzieja, że, będąc odpowiednio zapisywana, wygra niejedną nagrodę. W przyszłym tygodniu oczekiwane są konie ze stajen Kruszyńskiej i Borowieńskiej; również w tym czasie przybędą konie ordynata hr. Zamoyskiego, L. Grabowskiego i p. Stanisława Sonnenberga. Ze stajni Kijańskiej dochodzą nas bardzo pomyślne wiadomości. Crack stajni Yard przezimował doskonale i od paru tygodni znajduje się w pełnym treningu. Bardzo dobrze wygląda 5-letni ogier Fin de Siècle.—W tejże stajni znajdują się dobre konie dwuletnie, z których znacznie się wyróżnia i góruje nad innemi Niezdowianka po Bona Vista i Nation, chowu p. Wł. Kleniewskiego. Z nowych stajen, przybyłych do Warszawy na sezon wiosenny, mamy do zaznaczenia stajnię p. A. Zoeckell von Rausenhoff'a, który przyprowadził następujące cztery konie: 5-letn. og. kaszt. Quaquer'a po Kordjanie i Quaqueress, og. kaszt. 4-let. Dauphin'a po Spiegelbergu i Plewnie, 3-let. kar. og. Forward'a po Grominet i Jilt i 3-l. kaszt. klacz Falbankę po Kordjanie i Jolancie.

× **W stadzie Sernickiem** dn. 6. kwietnia klacz Gipsy Craft przyprowadziła kl. gn. Ksimenę po Chambérym, d. 7. kwietnia klacz Felicia Mallel przyprowadziła po Galtee Moore klaczkę gniadą, która nazwana została La Galette.

× **Z klaczy,** wysłanych ze stada w Krasnem do Kisber, oźrebiły się następujące klacze: Lady Aleksandra dała ogierka gniadego po Locarno, Stella dała gniadą klaczkę po Idle Boy'u, Hunka klaczkę gniadą po Trytonie i Aquila klaczkę gniadą po Galtee Moore.

× **Nasze klacze w Kisber.** W stadzie Kisber na Węgrzech kl. Willis, p. W. Krzymuskiego, przyprowadziła ogierka kasztanowatego po Trytonie. D. 15. marca klacz tegoż hodowcy, Tiob, ogierka kasztanowatego po og. Idle Boy. — D. 16. marca klacz A. hr. Potockiego Aida przyprowadziła ogierka kasztanowatego po og. Biały Kontusz.—D. 18. marca klacz p. Jana Reszkego Hampstead—gniadą klaczkę po og. Althorb. D. 27. marca klacz książąt Lubomirskich Impatiente—gniadą klaczkę po og. Ruler.—D. 28. marca klacz p. W. Krzymuskiego Forestière—ogierka kasztanowatego po og. Granit.

× **Do stada Czachec** p. Marjan Dziekoński wydzierżawił od p. Gutowskiego og. kaszt. 5-let. Lelum, po og. Kordjan z kl. Lady Aleksandra, ze stada hr. Magd. Krasińskiej, na 3 sezony kopulacyjne:

× **W stadzie Czachec** p. Marjana Dziekońskiego urodziły się następujące źrebaki: 1) klaczka kaszt. Blanche de Never po Gros-Minet i Henriette de Never; 2) og. sk.-gn. Beau-Minet po Gros-Minet i Facetka; 3) og. sk.-gn. po Gros-Minet i Dame Blanche.

× **Stajnia wyścigowa Maurycego Ordynata hr. Zamoyskiego** przysłała już do Warszawy w czwartek swoje starsze konie w liczbie siedmiu. Konie ze Starej Wsi są w doskonałej formie, a Afer i Mai Ladys Maid mogą iść do startu choćby dziś. Trzyletni Afer rozrósł się doskonale, muskuły wyrobił świetnie i będzie niebezpiecznym rywalem dla rówieśników klasowych. Wszystkie konie tej stajni są we wzorowym porządku, a dwulatki, których jest 25, są rzeczywiście przepyszne. Nie należy wątpić, że stajnia hr. ordynata Zamoyskiego w tym roku zajmie jedno z pierwszych miejsc.

× **Stajnia Augusta hr. Potockiego** ma przyjść na tor wyścigowy d. 27. b. m.

× **Kupno.** Dochodzi nas wiadomość, iż na mocy aktu sprzedażnego, dokonanego w Nicei, znany 3-letni gniady źrebiec Babbicombe po Rulerze i Spolation przeszedł na własność pp. Józefa Komierowskiego i Mikołaja Kawelina za pokaźną sumę rb. 20000.

× **Magus.** Ze stada w Łęcznej otrzymujemy wiadomość, że ogier Magus, który podczas skoku upadł na wznak, dzięki szczęśliwej kuracji jest już zdrów zupełnie i w dalszym ciągu rozpoczął pokrywanie klaczy.

× **Almaviva,** który wygrał dn. 4. kwietnia r. b. „Grosse Alager Steeple chase" 16,500 koron, jest po ojcu Morion'ie, bratem ogiera Máko, sprowadzonego w zeszłym roku do kraju przez hr. Mieczysława Orłowskiego. Ponieważ Morion nie tylko na kontynencie, ale i w Anglji odgrywa poważną rolę jako reproduktor, a i Máko okazał się w Austrji pierwszorzędnym koniem, wygrał bowiem klasyczne „Trial stakes", przeto można przewidywać, że nowy nabytek hr. Mieczysława Orłowskiego będzie pożytecznym dla hodowli pełnej krwi w kraju południowo-zachodnim, gdzie ma stanowić w przyszłym sezonie hodowlanym.

× **Lavallière i M-me de Parabère** po pięciodniowej, pomyślnie odbytej podróży, stanęły w Paryżu Po przybyciu tamże zostały przeprowadzone z dworca Północnego do Tattersalu przy ulicy La Revolte, a na-

stępnego dnia przeprowadzono je pieszo do stada w Jardy. Obie klacze zostały już odchowane Flying Foxem i pozostaną w Jardy do czerwca.

× **Dame Mousse** hr. M. Zamoyskiego dała d. 31. marca w Römerhofie klaczkę kasztanowatą po Schaddock'u.

× **Próba z maszyną** do automatycznego startowania odbyła się we środę dnia 10. kwietnia, o godzinie 12 ej w południe, na placu wyścigowym. Jak wiadomo, zgodnie z postanowieniem IX zjazdu wiceprezesów towarzystw wyścigowych, wzmiankowana maszyna ma być zastosowana w wyścigach koni dwuletnich.

× **Wyścigi w Krakowie.** W dn. 1. kwietnia r. b. upłynął pierwszy termin wycofania zgłoszonych już poprzednio koni do następujących biegów: „Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes", „Nagrody Dyrektorjum" i „Biegu pocieszenia". Wycofano jedynie z pierwszego biegu 2 konie: 3-let. kaszt. klacz Ezra p. Antoniego Drehera i 3-l. gn. og. San Jago, własncść stadniny Szaszberek.

× **Obliczanie czasu** wprowadził Austrjacki Żokiej Klub, polecając stosować je do gonitw płaskich.

× **Licencje** na r. b. 1901 otrzymało w Austro-Węgrzech dla płaskich gonitw 72 żokiejów, 45 chłopców stajennych, a dla gonitw z przeszkodami 50 żokiejów i 20 chłopców stajennych.

× **W Budapeszcie** d. 15. maja r. b. odbędzie się wielka licytacja roczniaków pełnej krwi.

× **We Francji** w ostatnich czasach nie zbywało na dobrych klaczach; dość wspomnieć: Réveuse, matkę Reverenda i Rueil'a; Princesse Cathérine, matkę Clovera i Clamarta; Gem of Gems, matkę Le Sançy'ego i Escarbouche'a, wreszcie Czardasz, matkę Rogatsky'ego i Semendrii. Ale zamierza wszystkie wyżej wyżej wymienione zakasować Bougie, będąca w posiadaniu p. de Bremond. Z og. Cambyse przyprowadziła słynnego derbistę Gardefeu, z og. Le Sançy nieszczęśliwego Holocauste'a i wreszcie z ogiera Ervalt—Jour de Fête, obecnie trzylatka, w którym stajnia pokłada wielkie nadzieje. Dziwna rzecz, iż Bougie w gonitwach płaskich wykazała nader małe zdolności wyścigowe, w przeszkodowych zaś wygrała parę małych nagród.

× **O Prix Lagrange** francuskie pisma sportowe piszą co następuje: „W. Barker'owi, trenerowi Eperona należy się wielka pochwała. Źrebiec był w znakomitej kondycji. Nie mógł go poznać ktokolwiek widział źrebca przedtem w St. Cloud d. 14 marca. Tym razem wygrał wprawdzie po krótkiej walce, ale z całą pewnością siebie. Kaffa, która zajęła drugie miejsce, córka Simoniana, jest idealnie piękna. Trzeci Saxon niewątpliwie poprawi się, ale potrzebuje roboty. Ale najwspanialej wyglądał Jacobite. Źrebiec ten wszystkim zaimponował. Syn Isinglassa jest rosłym, kasztanowatym źrebcem z znakomitemi nogami, długą szyją i imponującą akcją. Rozumie się, potężny źrebiec wcześnie nie może być gotów, wreszcie dystans był dla niego za krótki. Nie ulega jednak wątpliwości, że na dystansie 2400 m. pobije wszystkich swoich przeciwników, z któremi uczestniczył w *prix Lagrange*. P. de Bremond chce nim derby wygrać, co uda się prawdopodobnie wobec tego, że, oprócz Eryxa, tegoroczna kampanja francuska nie posiada na prawdę wielkiego „crack'a". Po za Jacobite'm i Eryx'em jest wielu użytecznych koni, ale brak „pierwszego tenora".

× **135000 franków** osiągnęła kasa wyścigowa w dniu rozgrywania w Auteuil nagrody prezydenta rzeczypospolitej. Totalizator miał obrotu dwa miljony franków.

× **3404 franki** za pięciofrankową stawkę płacił w tych dniach totalizator w Vincennes za kłusaczkę Ulema która najniespodziewaniej wygrała Prix Iris na dyst. 300 metrów. Jest to najwyższa suma, jaką wypłacano od czasu założenia totalizatora.

× **Pani A. Menier,** wdowa po zmarłym przed dwoma laty głośnym miljonerze, fabrykancie czekolady, właścicielka jednej z największych stajen wyścigowych we Francji, zaręczyła się z baronem A. de Forest, oficerem armji angielskiej, siostrzeńcem nieżyjącego barona Hirsch'a.

× **Wołodyjowskiego** wzięto w tych dniach za 7500 fst. przeciw 5000. Wynikiem tej tranzakcji będzie niższe notowanie niż dotychczasowe 6 : 1.

× **Grudon** od r. 1878 jest pierwszym ogierem, który zdobył Grand National Steeple-chase. W wyżej wymienionym roku gonitwę tę wygrał Schifnal.

× **Constance** (Kordyan i Satyra), 3-l. kaszt. klacz p. J. Piotrowskiego, wzięta została ze stajni p. K. Karskiego, w kolorach której biegała w zeszłej jesieni i obecnie jest trenowana pod kierunkiem samego właściciela. Klacz przez zimę dobrze się rozwinęła i wygląda bardzo dobrze.

× **Potomstwo Meltona** ubiegłej wiosny odnosiło w Anglji liczne trjumfy. Inaczej dzieje się obecnie. W Lincoln Plate klacz po Miltonie startowała jako ogólna faworytka i przybiegła bez miejsca; w Brockdaby Stakes ogier po Miltonie i Irenie startował notowany 4 : 1 i zajął zaledwie czwarte miejsce. W Union Jack Stakes og. Bay Melton, zeszłoroczny zdobywca New Stakes w Ascot, zapłacony przez mr. Newton'a 2500 fst., kończył tym razem bez miejsca, również jak Lord Melton, notowany przed wyścigiem 5 : 2. Słowem firma Meltona w tych czasach cokolwiek zbladła.

× **Grudon** jest zapisany do wielkiego Steeple-chase paryskiego z olbrzymią wagą 82½ kilg., w tem 12 funtów pénalité za Grand National Steeple-chase. W Lancashire Steeple-chase w Manchesterze, Grudon będzie niósł 72 kilo łącznie z 14 funtami nadwagi.

× **Lincolnshire Handicap** istnieje blisko pół wieku, nagroda ta bowiem została założoną w r. 1653. Jeździec pierwszego zdobywcy tej nagrody, ogiera Courire, żyje dotychczas. Jest nim Clément, obecnie trener w Wantage.

× **Mr. E. J. Thorneville**, do niedawna właściciel wielkiej stajni przeszkodowej, zmarł w tych dniach w Londynie. Do najlepszych jego koni należał Ascetic, który później, jako reproduktor, przysporzył dużą liczbę wybornych steeplerów i Gamecock, który w 1887 r. wygrał Grand Liverpool Steeple-chase.

× **Cash Sloan** w Wielkim Kolońskim Wiosennym Handicapie, wyznaczonym w Kolonji na dz. 14. kwietnia, będzie dosiadać og. Mauvezin'a p. de Siemi'a.

MYŚLIWSTWO.

Pozwolenia na broń. Z powodu podniesionej przez gubernatora Warszawskiego sprawy, czy naczelnik powiatu ma prawo, wobec okazania mu pozwolenia na broń, udzielonego przez gubernatora innej guberni, odnowić to pozwolenie, kancelarja Generał-Gubernatora Warszawskiego wyjaśniła—jak donosi „Warsz. Dniewn."—że, stosownie do istniejących przepisów, pozwolenie na prawo utrzymywania broni wydaje, z polecenia gubernatora, naczelnik powiatu, w którym zamieszkuje osoba interesowana, z czego wypływa, że i odnowienie pozwolenia powinno być przeprowadzone tą samą drogą, t. j. po okazaniu poprzedniego biletu temu naczelnikowi powiatu, który bilet ten wydał. Wyjątek stanowią tylko członkowie Warszawskiego Towarzystwa prawidłowego polowania, którym pozwolenia na broń udziela kancelarja oberpolicmajstra.

STRZELNICTWO.

W Monte Carlo, zakończone zostało w zeszłą sobotę wielkie międzynarodowe strzelanie do gołębi. „Nagrodę zamknięcia" wygrał M. Fortunio, który strącił 11 gołębi w tyluż strzałach i otrzymał medal złoty oraz 5585 fr. Mr Hugo Harrison i hr. Łukasz Gajoli mieli po 10 gołębi na 11 strzałów i podzielili się dwiema następnemi nagrodami w kwocie 2340 fr. Czwartym był p. Geddes. „Pulą zakończenie na odległość 26 metrów podzielili się pp. Harold Barker, Vernon Barker i Robinson.

Francuzka izba deputowanych, przed rozejściem się na ferje wielkanocne, przyjęła projekt Berteaux'a przeznaczenia rocznej subwencji 50,000 fr. na premija dla wielkiego międzynarodowego popisu strzeleckiego, który co rok w innym departamencie Francji odbywać się będzie. W tym roku strzelanie rozgrywane będzie w czerwcu w Rennes.

W Anglji ma się odbyć w tym roku konkurs strzelania do sztucznych gołębi pod godłem „Ameryka przeciw Anglji." Stawka wynosi od każdej ze stron po 500 funt. szterl. (około 4800 rubli). Gazety amerykańskie twierdzą, że w konkursie tym anglicy żadnych nie mają widoków powodzenia i donoszą zarazem, że amerykanie zaraz potem, zamierzają wyzwać anglików na strzelanie do żywych gołębi.

Ruch Stowarzyszeń.

Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

Komisja gospodarzy Warszaw. Tow. Łyżwiarskiego urządza dla członków Towarzystwa, ich rodzin i gości zaproszonych, w d. 7. maja, raut, którego program, prócz części muzycznej, wykonanej przez siły amatorskie, mieści wspólną wieczerzę i tańce.

Dn. 15. b. m. w poniedziałek, podczas zwykłej wieczornicy członkowskiej, zostanie wręczona przez przedstawiciela „Lutni" nagroda pierwsza, przyznana kółku śpiewaczemu, złożonemu z członków Towarzystw: łyżwiarskiego, cyklistów i artystycznego, na ostatnim popisie w Resursie obywatelskiej.

Oddział Kaliski Towarzystwa Ratowania Tonących.

Na odbytem w dniu 2. kwietnia r. b. posiedzeniu zarządu Towarzystwa ratowania tonących, wylosowano udziały na łodzie, mianowicie NNr 3, 4, 14, 19, 24, 28, 29, 32 i 33. Dalej postanowiono prosić komisję rewizyjną o sprawdzenie książek, oraz wyznaczono termin ogólnego zebrania członków na dzień 20. kwietnia o godz. 7 wieczorem. Na zebraniu tem zarząd przedstawi do zatwierdzenia sprawozdanie za r. 1900 i budżet na r. 1901, oraz dopełnione zostaną wybory: 4 członków zarządu w miejsce ustępujących pp. Chrzanowskiego, Opielińskiego, Parczewskiego i Radwa-

na, 2 zastępców, oraz 1-go członka komisji rewizyjnej i jego zastępcy. Nakoniec, zebrani obierać będą kapitana, wice-kapitana i sterników.

Towarzystwo Gimnastyczne.

Do ministerjum spraw wewnętrznych wpłynęło podanie o pozwolenie utworzenia w Warszawie Towarzystwa Gimnastycznego.

WYŚCIGI.

Dn. 3. kwietnia r. b. w arenie maneżu Michałowskiego w Petersburgu, p. K. Kocięcka z Warszawy zrobiła z przodownikami wszechrossyjski rekord damski 100 wiorstowy, przejechawszy tę przestrzeń w 3 g. 24 m. 27 s. i pobiwszy swe poprzednie rekordy, godzinny i 50 wiorstowy.

W Verviers ma się odbyć d. 15. kwietnia Match pomiędzy Grogną a Majorem Taylorem.

KRONICZKA SPORTOWA.

○ **W Paryżu ogłoszono rachunki** z wyścigu o *Grand Prix Cycliste* 1900 roku. Dochód z wyścigu wyniósł 63,895 fr. 90 c., wydatki 38649 fr. 90 c., czyli przewyżka dochodu nad rozchodem wyniosła 25,246 fr. Z sumy tej 1000 fr. otrzymała gmina Charenton, 20,000 fr. zostanie użytych na amortyzacją nowego toru wyścigowego w Vincennes, resztę zaś 4246 fr. dostaną biedni w Paryżu.

○ **Wynagrodzenie dla dozorców szos.** Niemiecki związek cyklistów postanowił udzielać wynagrodzenie tym z dozorców szosowych, którzy swój dystans w szczególniej dobrym utrzymują porządku. Wynagrodzenie to, które będzie każdorazowo proponowane i zatwierdzane przez odpowiednią władzę, wynosić ma w zasadzie 15 marek.

○ **Nowy regulamin** ustanowiony został dla wyścigów o mistrzowstwa amerykańskie. W ogóle w biegach o mistrzowstwa będą mogli odtąd uczestniczyć tylko tacy jeźdzcy, którzy zdolni są do przejechania mili angielskiej w 2:10. W przedbiegach wolno będzie brać udział najwyżej czterem jeźdzcom, zaś w półrozegranych tylko dwóm. W kolei numerów startowych jadący w przedbiegach, muszą naprzemian przodować w każdem okrążeniu. W półrozegranej przodowanie winno się zmieniać co najmniej po $^3/_4$ mili. Meldunki muszą być składane na dwa miesiące przed odpowiednim wyścigiem.

Wioślarstwo.

Zapasy sportowe Oxford-Cambridge. W piątek d. 29. marca, stanęły po raz 38 z rzędu do zapasów sportowych uniwersytety Oxford i Cambrigde. Zapasy te odbyły się po raz pierwszy w r. 1864. W r. b. faworytami byli oxfordczycy, i nie zawiedli pokładanego w nich zaufania, gdyż z dziesięciu popisów, z których składają się zapasy, wygrali sześć. Najprzód odbył się bieg wioślarzy na dystansie 100 jardów z udziałem po 2 wioślarzy z każdej strony, wygrany przez Cambridge'czyków w 0:10$^3/_5$. Nie jest to czas zbyt świetny, lecz należy przyjąć pod uwagę, że wioślarze walczyć musieli z dość silnym wiatrem. Próbę tę wygrali Oxfordczycy 23 razy, Cambridge'czycy zaś tylko 13 razy. Dwa razy obie strony przybyły do mety łódź w łodź. I w następnej próbie „wysokiego skoku" zwyciężył Cambridge, którego przedstawiciele dokonali skoku na wysokość 5 stóp 10$^1/_4$ cali. Było to 17 zwycięztwo Cambridge'u przeciw 16-tu Oxfordu. Po tych dwóch zwycięztwach Cambridge'czyków nastąpił szereg zwycięztw Oxfordczyków. Wygrali oni: bieg na dystansie $^1/_2$ mili w 1:59$^2/_5$, który dopiero w r. 1899 wszedł do programu zapasów uniwersyteckich i w r. b. poraz pierwszy przez Oxfordczyków wygrany został; konkurs rzucania ciężarów wygrany na odległość 34 stóp 9 cali (18 zwycięztw przeciw 19 zwycięztwom Cambridg'eczyków), wyścig pieszy z przeszkodami na dystansie 100 jardów w 0:17 (po raz 17 przeciw 22 zwycięztwom Cambridge'u) i rzucanie młotem na 113 stóp 4 cale. Tu przerwał się szereg zwycięztw Oxfordu, gdyż w wyścigu pieszym milowym Cambridge'czycy wykazali znakomitą nad Oxfordczykami przewagę. Każdy uniwersytet wysłał do tego popisu po 3 osoby i trzej Cambridge'czycy zajęli pierwsze trzy miejsca. Zwycięzca przebiegł dystans w 4:26$^2/_5$. W skoku na długość zwyciężył znowu Oxford (21 stóp 6$^1/_4$ cali). Zapasy zakończył wyścig pieszy na dystansie trzech mil wygrany znowu przez Cambridge w 14:58. W ten sposób zwycięztwo ostateczne zostało przy Oxfordzie, gdyż jego przedstawiciele zajęli 6 razy pierwsze, i 2 razy drugie miejsce, przeciw 4 pierwszym i 8 drugim miejscom, zdobytym, przez Cambridge. W ogóle zapasy uniwersyteckie kończyły się 17 razy na korzyść Oxfordu i 19 razy na korzyść Cambridge'u — zaś 2 razy zostały nie rozegrane.

Gazeta Aviron, organ urzędowy sportu wioślarskiego we Francji, podała w ostatnim swym numerze tablicę porównawczą liczby zwolenników rozmaitych gałęzi sportu w Anglji, Francji i Niemczech. Według powyższej tablicy liczba zwolenników wynosi:

Sportu kołowego:	we Francji	475,000
	„ Niemczech	200,000
	„ Anglji	180,000
Sportu wodnego	„ Anglji	80,000
	„ Niemczech	7,000
	„ Francji	6,000
Gimnastyki:	„ Niemczech	555,000
	„ Francji	41,000
	„ Anglji	5,000
Fechtunku:	„ Francji	25,000
	„ Niemczech	20,000
	„ Anglji	5.000
Sportów atletycznych:	„ Anglji	600,000
	„ Francji	50,000
	„ Niemczech	10,000.

Pływactwo.

W Chicago rozegrane zostały d. 9. marca r. b. dwa mistrzowstwa amerykańskie w sztuce pływania z następującymi wynikami a) Mistrzowstwo na dystansie 100 jardów: 1) D. Hamond (1:09), 2) G. M. Dailey, 3) L. G. Goodwin mistrz pływania Nowego Yorku, którego obecna porażka wzbudziła powszechne zdziwienie; b) Mistrzowstwo na dyst. 440 jardów: 1) Jerzy Weelana (7:17⁴/₅), 2) Goetz, 3) Hackelt.

SAMOCHODY.

□ **Do francuzkiej izby deputowanych** wniesiony został projekt prawa, regulującego rekwizycję do służby wojskowej, na wypadek mobilizacji samochodów osób prywatnych, na równi z wszelkiemi innemi pojazdami. Według tego projektu co trzy lata ma się odbywać w każdej gminie spis znajdujących się w niej samochodów, następnie zaś drogą losowania ma być wyznaczona kolej w której samochody, w razie mobilizacji, do służby wojskowej rekwirowane zostaną.

□ **Zeszłoroczny wyścig z Paryża do Roubaix** zakończył się, jak sobie zapewne czytelnicy „Sportu" przypominają, nieszczęśliwym wypadkiem. Otóż obecnie sąd kryminalny w Wersalu wydał wyrok przeciw sprawcy wypadku, palaczowi Dorelowi. Palacz ten, w chwili, gdy na zakręcie przy Croix de Noailles chciał wyminąć swego konkurenta Martina, zatoczył zbyt duży łuk, wpadł z samochodem w tłum widzów i przejechał cztery osoby a w ich liczbie i żonę deputowanego Bosa. Wypadek ten przeciwnicy sportu wyścigowego samochodowego usiłowali wyzyskać ku zupełnemu wzbronieniu sportu tego na gościńcach. Dorel skazany został ostatecznie na miesiąc więzienia oraz zapłacenie kosztów procesu w kwocie 100 fr. i odszkodowania 15,000 fr. na rzecz deputowanego Bosa, 1000 fr. na rzecz Martina, którego wyrzucił z samochodu, i 200 fr. dla trzeciego poszkodowanego.

□ **W Paryżu zdarzył się niedawno** następujący wypadek. Samochód przejechał na śmierć małe dziecko. Ojciec dziecka zapozwał kierownika samochodu do sądu handlowego o odszkodowanie. We Francji istnieje instytucja tak zwanych „arbitres" (sędziów polubownych). Sąd wzywa naturalnie takiego arbitra i poleca mu ocenienie odszkodowania według swego sumienia. Arbiter wywiązuje się ze swego zaszczytnego obowiązku w ten sposób, że przyznaje ojcu odszkodowanie w sumie 353 fr. 60 cent.! Gazety francuzkie wypisują, rzecz prosta, ironiczne komentarze, z powodu tak śmiesznego orzeczenia. Zapytują one w jaki sposób poczciwiec-arbiter doszedł do unormowania tej kwoty; czy otaksował biedne dziecko według wagi, według wielkości, czy też według wieku. Gazeta „Moniteur des transports" utrzymuje, że arbiter posiada stałą taryfę: dziecko do lat 10-ciu 353 fr. 60 cent., pies 412 fr. 75 cent., koń 500 fr. 65 cent., deputowany 1241 fr. 80 cent., arbiter cały majątek winowajcy oraz jego rodziny, dziennikarz—nic.

□ **Największą atrakcję** obecnej wystawy samochodów w Nowym Yorku, stanowi samochód wojenny, zbudowany na żądanie i według wskazówek ministerjum wojny. Samochód ten, kierowany przez Eddi'ego Mac Duffee, popisuje się na torze w Madison Square. Przejeżdża on 100 mil ang. w 12 godz. po złych drogach, wioząc 4 żołnierzy w pełnym rynsztunku, amunicję na 1000 wystrzałów, naczynia kuchenne oraz żywność na trzy dni. Po obu stronach wozu znajdują się opony i firanki kauczukowe, przy pomocy których można zamienić samochód w wygodny namiot.

Akcyjne Towarzystwo

Warszawskiej Fabryki Perfum

Fryderyk Puls

poleca:

perfumy, Orchidée, „Viora nostra“ Wedgeword, wyborowe **mydła toaletowe, wody kolońskie i kwiatowe, pudry** i różne wyroby kosmetyczne.

Firma egzystuje od 1852 r.

Apolinary Kowalski

w Warszawie, Graniczna 10. Telefonu № 1320.

APTEKA,

Fabryka pastylek, migrensztyftów, karmelków od kaszlu z miodu, słodu i ziół leczniczych i przetworów farmaceutycznych, oraz skład główny i jedyne w Państwie laboratoryum specyfików wynalazku Russyana, jako to: brassikon przeciwmigreniczny, granulki pektoralne, pastylki dygestyjne i t. p.

Stado OSMOLICE

Hr. L. Krasińskiej,

(Stacja drogi Żelaznej RYKI, poczta i telegraf IWANGRÓD D. Ż. Nadwiślańskiej),

są do sprzedania

MŁODE OGIERY I KLACZE.

Listę koni wyznaczonych do sprzedaży można otrzymać w zarządzie dób. **Osmolice, w głównym zarządzie interesów i dóbr Hr. M. i L. Krasińskich w Warszawie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 7 i u D-ra weterynarji pułkownika Dowbora przy ulicy Okólnik (Ordynacka) Nr. 8, m. 20.**

Redaktor i Wydawca, Wacław Orłowski.

Дозволено Цензурою, Варшава, 31. марта, 1901 г.

Druk Gustawa Paprockiego, Złota 3.